Ner 266 Kraków 18 Listopada — Sroda. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zlr. 20	zlr. 5	zlr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 17 listopada.

W miarę, jak straszydło cezaryzmu zniechęcało jednych a powab instytucyi demokratycznej nęcił drugich, zjednoczona w Radzie państwa falanga liberalistów niemieckich rozdzieliła się wobec ustawy wojskowej na dwa obozy. Pogodzić się jednak byli powinni, i ci co przewidywali reakcyą militarną, jak i ci co z uniesieniem witali zasadę demokratyczną w powszechnym obowiązku służby wojskowej, przypomniawszy sobie, że jest pewna demokracya, której cezaryzm nie odtrąca ale owszem, jak to widzimy, na Napoleonie III, na niej się opiera. Demokracya ta leży nie w równości swobód ale w równości ciężarów i obowiązków, jakie nakłada na społeczeństwo.

Niebezpieczeństwo cezaryzmu nie jest wszelako w Austryi tak groźnem a nawet o tyle możebnem, aby miało przynaglać stronnictwo, które wydało z siebie gabinet do opozycyi, i to w kwestyi bytu i wzmocnienia państwa. Lecz u tego stronnictwa zawsze pierwej w sprawach państwowych staje pytanie: j a k b y ć aniżeli a b y b y ć. Gotowe wszystko poświęcić, aby swoje dyktryny i dążności przeprowadzić. Kwestye sporne, w których dobro państwa wymaga pojednania, zwykło ono wyzyskiwać dla swych namiętności i nienawiści to antiklerykalnych, to antimilitarnych, to znów narodowych. Konieczne zaś reformy w organizmie państwa uważają za pole do experymentów i przeprowadzenia swoich stronniczych tendencyj. To też z tego tylko stanowiska stronniczego zapatrywała się większość niemiecka na sprawę wojskową. Jedna jej część wołała, że to nowy militarny konkordat, druga zaś głosiła sławę tego szczytnego nabytku równości, że nikomu nie będzie wolno wykupić się od obowiązku służby wojskowej.

Inne stanowisko zajęła wobec tej sprawy bytu i wzmocnienia państwa zwykła opozycya narodowo-autonomiczna. Polacy też z innymi autonomistami mimo swej opozycyi do ministerstwa, głosujący za ustawą wojskową, i rozstrzygający wotum, powodowali się ściśle politycznemi a nie teoretycznemi względami. Chodziło im o byt państwa, i postawili pierwej pytanie, a b y b y ć, zanim j a k b y ć.

Lecz i my mamy także względy j a k b y ć, i my mamy także nasze żądania i dążności, które nie polegają na chęci wywierania przewagi i hegemonii, ani na doktryneryi, ani też na antagonizmie narodowym, który przeważa zawsze u niemieckich liberalistow. Dążenia nasze co do formy bytu zaczynają się dopiero w kwestyach wewnętrznych państwa, a ustępują tam, gdzie chodzi o jego wzmocnienie na zewnątrz.

Nie będziemy przesądzać dalszych kroków i kierunku, jaki obierze nasza delegacya w dalszych pracach Rady państwa; wiemy bowiem, że wśród tak zawikłanych stosunków jak austryackie, każda chwila przynosi nową kombinacyę, w której tylko na miejscu rozpatrzeć się można. W każdym jednak razie załatwienie kwestyi wojskowej i stanowisko, jakie zajęła polska delegacya, ułatwia jej dalsze działanie, w tych wewnętrznych sprawach naszego kraju i jego żądań dotyczących.

Zamieszczamy p i ą t y list o ustawach wojskowych, w którym korespondent przedstawia wewnętrzne położenie parlamentarne będące drugim komentarzem tych ustaw a szczególniej obrad nad pierwszą ogólną ustawą właśnie uchwaloną przez Izbę deputowanych Rady państwa:

Wiedeń 14 listopada.

⊙ Pierwszy komentarz do ustaw wojskowych, mających urządzić według nowych zasad siły zbrojne Austryi, podałem już w przeszłem liście, przedstawiając powszechny stan zbrojny całej Europy. Lecz nietylko położenie rzeczy w Europie, i wskazane usiłowania wszystkich mocarstw, aby powiększyć swą potęgę wojenną, i to tak przez pomnożenie wojsk stojących, jak przez uzbrojenie reszty ludności do broni zdolnej, wpływało na ułożenie i uchwalenie dawniej w Peszcie a dziś w Wiedniu projektów ustaw wojskowych.

D r u g i m k o m e n t a r z e m do tych ustaw, a szczególniej o b j a ś n i e n i e o b r a d w ł a ś n i e u k o ń c z o n y c h w I z b i e d e p u t o w a n y c h R a d y p a ń s t w a, jej uchwał, oraz głosów i wotów delegacyi polskiej przy tych obradach, j e s t *wewnętrzne położenie polityczne i parlamentarne*, k t ó r e n a g l i ł o d o p o s p i e s z n e g o z a w o t o w a n i a rządowego projektu przynajmniej ogólnej ustawy wojskowej, a przyjęcia go bez wszelkich zmian zasadniczych, nawet bez zmian takich, któreby z ustawy tej usunęły wady wskazane w poprzednich *listach* (¹). Albowiem poznanie teraźniejszego położenia parlamentarnego okaże, że w s z e l k i e z m i a n y z a s a d n i c z e w rządowym projekcie ogólnej ustawy wojskowej lub s p ó ź n i e n i e w uchwaleniu tego projektu przez Radę państwa, s p o w o d o w a ł y b y w koniecznem następstwie o d ł o ż e n i e j e s z c z e n a d ł u g i p r z e c i ą g c z a s u tak naglącej i ważnej sprawy, jak reorganizacya sił zbrojnych w obu połowach państwa rakuskiego.

Według ustawy zasadniczej o sprawach wspólnych, siły zbrojne państwa, a przeto i obowiązek służby wojskowej, winny być urządzone w krajach węgierskich i w niewęgierskich w e d ł u g j e d n a k o w y c h z a s a d. Przeto główna ogólna ustawa wojskowa (*Wehrgesetz*), regulująca obowiązek służby wojskowej i oznaczająca podstawy urządzenia wszelkich sił zbrojnych, tak armii jak obron krajowych i pospolitego ruszenia, w i n n a b y ć w krajach przedlitawskich j e d n o b r z m i ą c a, przynajmniej c o d o z a s a d n i c z y c h p r z e p i s ó w, z odpowiednią ustawą wojskową dla krajów węgierskich. Dlatego to oba rządowe projekty tej ustawy, tak projekt przedłożony w czerwcu r. b. sejmowi węgierskiemu, jak przedstawiony teraz Radzie państwa, powstały w sposób oznaczony ustawą zasadniczą o sprawach wspólnych, tj. za porozumieniem się wszystkich trzech ministerstw. Sejm węgierski przyjął jeszcze w lipcu, jak to wiemy, projekty rządowe ustaw wojskowych, czyniąc w nich niektóre tylko poprawki, a odstępując od przeprowadzenia zamierzonych wielu innych zmian, a to z powodów, które równie przedstawiłem. Mianowicie, pozostawił w ogólnej ustawie wojskowej przepisy ustanawiające rezerwę zapasową, która jest wadą projektu, wadą wprowadzoną z przyczyn także wskazanych w liście z 29go października. Ustawy te wojskowe uchwalone przez sejm węgierski jeszcze 8go sierpnia, n i e otrzymały dotychczas zatwierdzenia królewskiego, gdyż korona wstrzymać się musiała z ich zatwierdzeniem, dopóki Rada państwa nie uchwali przynajmniej głównej ogólnej ustawy wojskowej dla krajów przedlitawskich, zawierającej zasadnicze postanowienia, a które muszą być jednakie w Węgrzech i w niewęgierskich krajach. Gdyby przeto teraz Rada państwa wprowadziła jaką zasadniczą zmianę w tę ogólną ustawę wojskową dla krajów przedlitawskich; w takim razie trzeba byłoby starać się, aby: a l b o sejm węgierski powtórnie swoją ustawę wziąwszy pod obrady, stósownie ją zmienił; a l b o Rada państwa od zmiany przez siebie wprowadzonej odstąpiła; a l b o nakoniec, aby porozumienie między temi obu ciałami ustawodawczemi nastąpiło w sposób oznaczony zasadniczą ustawą o sprawach wspólnych, to jest przez deputacye. Wszystko to zabrałoby bardzo wiele czasu, a tymczasem w s t r z y m a n e b y ł o b y n a w e t r o z p o c z ę c i e wszelkiej reorganizacyi sił zbrojnych, której jak najprędszego przeprowadzenia wymaga dobro i bezpieczeństwo narodów Austryę składających.

Lecz nie tylko zasadnicza zmiana przez Radę państwa rządowego projektu ogólnej ustawy wojskowej, jednobrzmiącego w głównych przepisach z projektem przyjętym przez sejm węgierski, a l e n a w e t s p ó ź n i e n i e w uchwaleniu tej ustawy przez Izbę deputowanych, b y ł o b y p r z y c z y n ą o d r o c z e n i a n a d ł u g i c z a s reorganizacyi sił zbrojnych państwa. Albowiem, aby Delegacye wspólne mogły uchwalić budżet wydatków na siły zbrojne i ich reorganizacyę i spełnić przez to swój obowiązek konstytucyą naznaczony, m u s i w p r z ó d R a d a p a ń s t w a uchwalić przynajmniej ogólną u s t a w ę w o j s k o w ą, stanowiącą zasady nowej organizacyi tych sił zbrojnych, i ustawa ta dla krajów przedlitawskich przez nią zawotowana, jak również odpowiednia ustawa przez sejm węgierski dla Węgier już przyjęta, powinny wprzód o t r z y m a ć z a t w i e r d z e n i e c e s a r s k i e. W przeciwnym razie, delegacye wspólne nie mogłyby wykonać swego zadania głównego wyżej wskazanego, i ich zebranie teraźniejsze byłoby bezowocnem. Zebrania zaś delegacyj wspólnych, odroczonego już i tak do 16go t. m., spóźnić więcej n i e można, gdyż muszą one wszystkie swoje czynności skończyć przed 10tym grudnia, w którym to dniu upływa mandat sejmu węgierskiego, a przeto i delegacyi z sejmu tego wychodzącej. Nowa delegacya wspólna zaledwie za kilka miesięcy zebraćby się mogła, i tak długo czekaćby trzeba z rozpoczęciem reorganizacyi sił zbrojnych, do której przystąpić nie można, nie mając wyznaczonych na ten cel funduszów.

To przedstawienie wewnętrznego politycznego i parlamentarnego położenia rzeczy, objaśnia: po 1sze: dla czego wydział tutejszej Izby deputowanych, zajął się roztrząśnieniem tylko pierwszej ogólnej ustawy wojskowej, a odkładając na później rozbiór dwóch drugich zawierających szczegółowe przepisy o obronie krajowej i o pospolitem ruszeniu, po przewlekłych obradach zdał sprawę Izbie z projektu rządowego tej tylko ogólnej ustawy, proponując w nim kilkanaście mało ważnych zmian. Położenie to objaśnia po 2gie: dla czego ministeryum przedlitawskie, (a podobno tylko część jego) i ta większość Izby, a w niej delegacya polska, której idzie o potęgę państwa, o postawienie narodów składających to państwo w gotowości do obrony przeciw wspólnym wrogom, starały się, aby główna ustawa wojskowa jak najprędzej przez Izbę deputowanych uchwaloną została, i nie wnosiły do niej żadnych zmian zasadniczych.

Aby wszechstronnie objaśnić ukończone rozprawy nad główną ustawą wojskową w Izbie deputowanych Rady państwa, należy jeszcze wskazać d ą ż n o ś ć, która zdaje się kierować niektórymi członkami niemieckiej lewicy w tej Izbie.

Dążnością tą jest starać się niedopuścić, aby Austrya wdała się w jakąkolwiek wojnę, przedewszystkiem zaś niedopuścić, aby kiedykolwiek prowadziła wojnę z Prusami, gdyż taką wojnę poczytują ci deputowani niemieccy za bratobójczą. W ogóle przeciwni są wszelkiemu wojennemu wystąpieniu ze strony Austryi. Jako najpewniejszy środek do powyżej określonego celu, uważają owi mężowie stanu sprzeciwianie się, aby państwo rakuskie było gotowe do wojny, a szczególniej do wojny zaczepnej. Rozumowanie ich w tym względzie, naturalnie niewygłaszane, jest następujące: Choćby powstała chęć w rządzie austryackim do prowadzenia wojny, i nadarzyła się do tego sposobność, jeżeli jednak państwo nie będzie przygotowane do wojny, rząd nie zdoła walki rozpocząć.

Ta dążność niektórych deputowanych niemieckich objawiała się w marcu r. b. przy obradach delegacyi wspólnej; objawiła się przy dobieraniu członków do wydziału mającego roztrząsać projekty ustaw wojskowych, tak, iż z trudnością zgodzili się oni, jak to dawniej wspomniałem, na wybór p. Beusta do tego wydziału, a kandydata proponowanego przez delegacyę polską nie wybrali, wiedząc, że Polacy pragną, aby Austrya urządziła lepiej swe armie i była w zupełnej gotowości do walki. Wreszcie powyżej wskazana dążność przebijała w głosach niektórych deputowanych przy rozprawach w wydziale i w Izbie.

Jednak mimo oporu lewicy i lewego środka Izby, po czterodniowych rozprawach przeciągających się codziennie do 10tej w nocy, u c h w a l i ł a Izba deputowanych ogromną większością, bo 118 głosami przeciw 29, rządowy projekt ogólnej ustawy wojskowej, która, gdy w y k o n a n ą zostanie, da państwu rakuskiemu w razie wojny 1,053.000 zbrojnych. Albowiem powiększa armię stojącą naznaczając jej stopę wojenną na 800.000 ludzi, nie licząc w to 53.000 żołnierzy pogranicza wojskowego; a nadto tworzy obrony krajowe, które w krajach węgierskich i niewęgierskich mają liczyć razem 171 batalionów piechoty i 83 szwadronów jazdy, a przeto przynajmniej 200.000 ludzi, nie ograniczając jednak ściśle oznaczoną liczbą siły obron krajowych. Postanowienie ustawy oznaczające siłę armii na stopie wojennej a przeto jej urządzenie i wysokość rocznego kontyngensu, jest uchwalone na lat d z i e s i ę ć, i warunki układu między Radą państwa a sejmem węgierskim co do tego postanowienia wciągnięte w ustawę (§ 13); albowiem zmienność pod tym względem rozporządzeń nie pozwoliłaby urządzić armii.

Jak przewidziałem, projekt rządowy u c h w a l i ł a I z b a b e z ż a d n e j z a s a d n i c z e j z m i a n y, a tylko z małoznaczącemi choć licznemi poprawkami. Kilkanaście z tych poprawek, korzystnych szczegółowo dla naszego kraju, przeprowadziła głównie delegacya polska, która swemi 30 głosami, jak jeden mąż wotującemi, przeważała prawie zawsze szalę przy głosowaniu.

Z obrad tych nie będę zdawał szczegółowej sprawy, lecz tylko wspomnę, że druga przemowa p. Ziemiałkowskiego, w której na zarzut p. Schindlera, iż delegacya polska dla przeprowadzenia swych ukrytych nigdy nieporzuconych zamiarów, pragnie zwiększenia potęgi wojennej Austryi, odpowiedział pełnemi prawdy i wzniosłości słowy które silne zrobiły w Izbie wrażenie.

¹) Zuważyć tu należy, że ta trudność przedsięwzięcia ważniejszych zmian n i e tyczy się bynajmniej projektu ustawy o obronie krajowej, ustawy zawierającej szczegółowe przepisy jej urządzenia, a który dopiero po ukończeniu posiedzeń delegacyj wspólnych przyjdzie pod rozbiór obu Izb Rady państwa. Projekt ten należy właśnie zmienić przynajmniej o tyle, aby językiem komendy w obronie krajowej w krajach przedlitawskich, był język ojczysty, a przez to właśnie upodobnić ten projekt choć pod jednym względem z ustawą o obronie krajowej w Węgrzech. (*Przyp. kor*).

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 15 listopada.

⌗ Dzienniki tutejsze półurzędowe i ministeryalne rozgłaszają, jakoby ministeryum odniosło walne zwycięstwo w rozprawach nad ustawą wojskową, i że rozporządza znaczną większością w Radzie państwa. Donoszą, że w ostatniéj chwili objawiła się siła bezwarunkowych zwolenników ministerstwa, że ci ostatni olbrzymią liczbą swych głosów przemogli przeciwników rządu, przechodząc do porządku dziennego nad mniejszością nieprzyjazną ustawie wyborczéj. Głosy tutejszych dzienników nie mają znaczenia za granicą, gdzie znaną jest dobrze korupcya tutejszego wiernokonstytucyjnego dziennikarstwa, lecz mimo to zaprotestować muszę przeciw owym zapatrywaniom dzienników, choćby z powodu, że ministeryalne bióro reklam zapatrywania te przemyca drogim kosztem do Anglii i Francyi. Ministeryum byłoby niezawodnie upadło, gdyby Polacy, Słoweńczycy i Tyrolczycy nie głosowali byli za ustawą wojskową; 40 posłów niemieckich było po stronie opozycyi, a 60 tylko wytrwało przy ministerstwie. Gdyby więc Polacy głosowali byli przeciw projektowi, „kwestya gabinetowa“ rozstrzygnęłaby się w duchu dla ministerstwa niepomyślnym. Nie więc tak zwani przyjaciele konstytucyi byli podporą rządu, lecz jedynie Polacy. Protestuję również przeciw przypuszczeniu, jakoby delegacya polska wspierała o b e c n e ministeryum, które nie położyło wielkich zasług koło Galicyi, owszem Polacy powodowali się motywami politycznemi. Z jednéj strony nie chcieli oni narazić na szwank ugody z Węgrami, a z drugiéj okazali wobec podejrzywań niemieckich, jak szczerze i dobrze życzą Austryi, jak dalece się starają o utrzymanie i powiększenie jéj potęgi, nie szczędząc ofiar, ani krwi, ani mienia. Polacy głosowali za projektem, nie zaś za ministerstwem: niechaj wie o tem ministeryum i niemiecka większość w Radzie państwa.

Wiedeń 15 listopada.

— *r.* Lord Stanley zaopatrzył mowę swojego kolegi Disraelego komentarzem, który jednak nie rozwidnia bynajmniej ani położenia politycznego, ani też rzeczywistych zamiarów dotychczasowego gabinetu londyńskiego. Nie umiał on odpowiedzieć na główną myśl pytania kanclerza skarbu, a z innego na nią patrzał punktu i zapuścił się dalej w politykę ogólną tak ze względu na przyszłość Niemiec jak Turcyi. Ale i tu nie powiedział nic nowego; owszem kwestya jedności Niemiec lub upadku Turcyi jest już w polityce komunałem, jeśli jednej i drugiej nie postawi się na stanowisku realnem, a w ogólnikowych tylko traktuje się je frazesach. Gdyby Anglia miała wolę wystąpić czynnie w tych obu sprawach, natedy słowa ministra spraw zagranicznych byłyby programem; ale gdy obok tego, że dzisiejszy gabinet jest na schyłku dni swoich, dążność Anglii jest przeciwną interwencyi a nawet stanowczym przymierzom, mowy ministrów rozogniły tylko, zamiast uciszyć umysły. Lord Stanley nie wyjaśnił wcale wątpliwości co do wspomnionego przez Disraelego pośrednictwa Anglii, a mianowicie, czy zrobiono jaki krok formalny w tym względzie, czy też było to tylko daniem do zrozumienia, że Anglia będzie gotową pośredniczyć, gdyby tego od niej zażądano. Najprawdopodobniejsza, że ani jedno ani drugie, że była to tylko chęć okazania, jako Anglia stoi na boku wszelkich zajść w Europie i nie obawia się, aby ją drugi raz wciągnięto w przymierze z Francyą. Głos Stanleya miał wyraźną cechę nieufności względem Francyi.

Według dyplomatycznych skazówek z Paryża, początkiem tego ofiarowania pośrednictwa angielskiego, miała być rozmowa lorda Lyonsa z marg. Moustier, nie mająca wcale formy urzędowej, a w której poseł angielski natrącił o utrzymaniu pokoju i potrzebie rozbrojenia. Odpowiedź nie była oczywiście wcale odmowna. Na tej rozmowie raportowanej do Londynu opiera się podobno cała ta sprawa pośrednictwa. W zgodzie z tą wieścią zostają wyrażenia półurzędowych dzienników paryskich. Mimo tego potrzeba silnej wiary, aby przypuścić, że Disraeli wyrwał się bez powodu.

Rzym 9 listopada.

P. Wałujew nadzwyczajny posłannik carski, którego misya zapowiedziana była kardynałowi Antonellemu przez p. Kapnista, przybył w rzeczy samej do Rzymu, i jak mię zapewniają, widział się już dwa razy z kardynałem Antonellim. Dotychczas nic wiarogodnego nie zdołałbym donieść w przedmiocie téj misyi, o której próżne tylko krążą domysły. Jednak przytomność p. Wałujewa w Watykanie w chwili najsroższego tępienia katolicyzmu przez Moskwę, powszechne zdumienie obudza.

Przybyły przed tygodniem nowy poseł francuski margr. Banneville, złożył Ojcu Swiętemu d. 5 b. m. listy wierzytelne Cesarza Napoleona. Posłuchanie nie miało tym razem cechy urzędowéj, i było całkiem prywatne. Urzędowe zaś złożenie tych listów późniéj nastąpi. Papież rozmawiał całą godzinę z ambasadorem, który dziękował Ojcu Swiętemu w imieniu cesarstwa za błogosławieństwo uroczyście i imiennie udzielone rodzinie ce-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Tegoroczne nawiedziny paryskich cmentarzy nie spowodowały zajść gwałtownych, jakie zeszłego roku dały powód do aresztowań i procesów; zawsze jednak dostarczyły wypadków godnych uwagi.

Wśród nadzwyczajnego napływu ludzi, policya, liczniejsza też niż zwykle bywa na grobach, wystąpiła po cywilnemu w roli obserwacyjnej: cicha i pobłażająca, zmięszała się z tłumem nieznacznie. Policyanckie mundury nie raziły oczu żywych w mieście umarłych. Obywatele na cmentarzu Montmartre, gromadzili się więc swobodnie przy miłych pomikach, pozwolili sobie nawet bezkarnie krótkich przemówień na grobie Cavaignaca i Dra Baudin. Nie chciano drażnić powszechności już dostatecznie podrażnionej: rząd dozwalając swobodnie się wygadać, mógł najłatwiej poznać opinią publiczną, którą zwykł wybadywać mniej prostym sposobem.

Jedyną ofiarą spokojnej manifestacyi cmentarza Montmartre był Emil Girardin. Redaktor *Wolności* ze szkiełkiem w oku stał o podal wielkiej grupy zebranej na grobie deputata i przyglądał się tłumowi z obojętnością grandowską, z jaką Cezar de Bazan patrzy na czynnego Matalobosa

. . . . „*Pendant ces estocades*
„*Je revais, en faisant des vers sous les Arcades.*“

W tem, jakis psotny kolega dziennikarz wskazał go tłumowi... „*Qu'il parle!*“ krzyknęło wnet tysiąc głosów — i w mgnieniu oka obskoczony, pochwycony nie zbyt delikatnie, sławny Emil tylko swojej zimnej krwi zawdzięcza szczęśliwy odwrót, bez zadość uczynienia woli tłumu. Tak niespodziany napad nabawił go pono nerwowej febry — i nic dziwnego, bo oprzeć się żądaniu tysiąca Paryżanów, to niemal tyle znaczy co obronić fortecy przed szturmem.

Na ochocie do mówienia, a mianowicie odznaczania się choćby najgorszym parodoxem, jak wiadomo, nigdy nie zbywa Girardinowi; ale tą razą cóż miał powiedzieć republikanom? Czyż mógł trafić w ton ich ducha?

W 1848 r. Girardin udał się na cmentarz Saint-Mandé i tam miał mowę na grobie Carrela. Tamta manifestacya, a raczej publiczna expijacya, jeżeli nie była polityczną reklamą, godna szacunku. Stanowisko Girardina względem Carrela jasne, zabił go w pojedynku, broniąc siebie od ciosów pierwszego z francuskich fechtmistrzów. Traf nieszczęśliwy, ale zabójcy nie plami.

Owóż, na cmentarzu Saint-Mandé, Girardin mówił tak pięknie, tak wolnomyślnie, że Paryżanie w lat dwadzieścia przypomnieli sobie tę mowę i chcieli, żeby im znowu coś w duchu republikanckim objawił.

Ale zmieniły się czasy. Cóż mógł powiedzieć gorliwy stronnik kandydatury księcia Ludwika Napoleona na grobie poległego w obronie konstytucyi doktora obywatela, którego trumna Paryżowi przedstawia grób Rzeczypospolitej. Wobec tej zmarłej, której sam pierwsze zadał ciosy, mógł tylko potępiać albo milczeć.

Dziwne bywają zrządzenia losu. Na cmentarzu, w święto umarłych, były zabójca Rzeczypospolitej francuskiej, a dziś redaktor *Wolności* domagający się Rzeczypospolitej w Hiszpanii, otrzymał od paryskiego ludu lekcyą logiki, która go więcej upokorzyła niż wszystkie polemiki z publicystami i wszystkie karykatury *Charivari*.

Na cmentarzu Père la Chaise policya strzegła otwarcia grobów sławnych: na grobie Bérangera stało trzech stróży — jakoby się obawiano zmartwychwstania narodowego pieśniarza. Publiczność inteligentna modliła się za swoich zmarłych: za *dramat historyczny* zmarły zeszłego miesiąca po kilkoletniem konaniu; za *poezyą liryczną* zgasłą w objęciach Stefana Liegeard; za *zasadę monarchiczną* pochowaną w Hiszpanii, gdzie się schroniła chora na mizantropią. Za duszę śp. wolności nie modlono się dotąd, gdyż wielu utrzymuje, że leży w letargu. Przyjaciele, zamiast *de profundis*, uporczywie nad nią śpiewają pamiętną strofkę z *Pożegnania Francyi* Berangera:

„*Lorsque dix rois dans leur triomphe impie,*
„*Poussaient leurs chars sur ton corps mutilé,*
„*De leurs bandeaux j'ai fait de la charpie*
„*Pour la blessure, où mon baume a coulé.*
„*Le Ciel rendit ta ruine féconde;*
„*De te bénir les siècles auront lieu;*
„*Car ta pensée ensemence le monde*
„*L'Egalité fera sa gerbe. Adieu!*“

Na cmentarzu Montemartre powstał projekt wzniesienia pomnika dla Baudina. Pochwycono dzienniki nakłaniające do tej składki — ztąd wrzawa, i niezadowolenie wyrażone bez ogródki w organach stronnictwa liberalnego. Faktowi zaprzeczyć nie podobna! wołały w gniewie — Baudin poległ w obronie praw, dając tym sposobem piękny przykład współ-obywatelom, zasłużył na uwielbienie serc prawych. Takie poświęcenia są najpiękniejszym tytułem szlachectwa; sumienie powszechne tak je oceniało po wszystkie czasy. Takim ludziom starożytni i nowożytni dziejopisowie poświęcili najszczytniejsze karty. Pan Duruy, który pisał historyą wszystkich ludów, powinien o tem wiedzieć najlepiej. Czyż rząd chce zmienić ten sposób widzenia? Czy chce stworzyć osobną moralność dla francuskiego narodu? To być nie może. Ale tem więcej potrzeba objaśnienia: niech rząd powie, dla czego skofiskował dzienniki namawiające do składki na pomnik Baudina?

Widząc wzburzenie umysłów, senatorska *Francya* uznała za stosowne przemówić w obronie sprawiedliwości.

„Demokraci — pisze pan Cohen — chcą wznieść posąg dla jednego ze swoich, którego ich fanatyzm polityczny czyni mylnie męczennikiem ich zasad. Pomimo praw, jakie można przytoczyć dla wzbronienia urzeczywistnienia zamiaru, nie należy im tego poczytywać za zbrodnię. We wszystkich epokach i wszystkich stronnictwach widziano podobne rzeczy: za Restauracyi wzniesiono pomnik jenerałowi Foy; za monarchii lipcowej Kazimierz Perier otrzymał hołd ludowy. Za publiczne składki wzniesiono pomnik dla Godefroy Cavaignac. Przyjaciele Cesarstwa i wielbiciele pana Billau't, złożyli się celem uwiecznienia marmurem wspomnienia i zasług tego wielkiego ministra. Pobłażajmy u innych to prawo, którego często domagamy się dla siebie. Jeżeli republikanie chcą wznieść posąg Baudina, jeżeli to zrobią spokojnie, zacnie, bez zakłócenia porządku publicznego, bez zniewagi konstytucyi, bez pobudzania ludu do buntu, w takim razie, sądzimy szczerze, iż nie politycznie byłoby wzbraniać im tego.“

Powyższa odezwa, całkiem niespodziewana, ułagodziła nieco republikanów. Otworzono składki we wszystkich nierządowych dziennikach. Dotąd władza nic nie mówi. Nie wiemy, czy tym razem, kto milczy, zezwala.

Gwarnym manifestacyom cmentarnym przeciwstawić należy spokojne przemowy prawników podczas obrzędu rozpoczęcia sądów. W trybunale cesarskim pan Ducreux przez całą godzinę powstawał na materyalizm, usiłował dowieść, że sprawiedliwość nie może istnieć w społeczności nieduchowej. Jak na adwokata, przemówił oryginalnie.

Za to w trybunale kasacyjnym adwokat powszechny pan Blanché praktyczniejszą miał przemowę. Porównywał on kodeks karny angielski z francuskim. Zbyteczna mówić, iż mowca twierdził, jakoby Anglicy mieli jeszcze spory kawał drogi, zanim dogonią Francuzów. Rozumie się, nie weszli jeszcze na drogę *do wolności*. Blanché długo porównywał sposoby badania oskarżonego w obu krajach. Tu znowu porównywanie wypadło na korzyść Francyi. Konkluzya, że kodeks karny francuski żadnych poprawek nie potrzebuje.

Podczas kiedy w sądach tak wielbią prawodawstwo Napoleona I, optycy zajmują się użyciem słońca na ozdobę posągu Napoleona, który

sarskiéj w Civitavecchia. Toż same podziękowania w imieniu wojska francuskiego wznowił jenerał Dumont przybyły z Civitavecchia który w tym samym dniu co ambasador otrzymał posłuchanie. P. Banneville widział się już kilkakrotnie z kardynałem Antonellim, i mowa była między nimi o głośnym *modus vivendi* między Stolicą Swiętą a Włochami; atoli bliższe szczegóły tych rozmów nie są jeszcze wiadome.

Przyjechał także nowy pełnomocnik rządu tymczasowego z Madrytu, Don Fernando y Gimenez. Widział się zaraz z kardynałem Antonellim, który go jak najczuléj przyjął i oświadczył mu chęć pozostania w jak najlepszych stosunkach z Hiszpanią, nie zważając na formę rządu, jaką ta za właściwą uzna. Pełnomocnik ze swéj strony objawił kardynałowi przychylne usposobienie rządu tymczasowego dla Stolicy Apostolskiéj oraz chęć porozumienia się i przyjacielskich ustępstw ze strony Hiszpanii we wszystkich kwestyach spornych. Monsignor Franchi, nuncyusz apostolski w Madrycie, miał kilkakrotnie długie konferencye z marszałkiem Serrano i z innymi członkami rządu i został mocno zadowolony ich sposobem myślenia, zamiarami i przychylnością. Depesze jego w téj mierze pisane do kardynała Antonellego tchną widoczną radością ze skutku kroków uczynionych przez siebie dla utrzymania dobrych stosunków z Hiszpanią.

Don Fernando y Gimenez zaraz po przybyciu swem zażądał zdania sobie, pałacu ambasady przez dawnego pełnomocnika p. Llorente. Ten bez trudności uczynił temu zadość i oddał pałac wraz z archiwum poselstwa. Przedstawiciel rządu tymczasowego rozpoczął natychmiast śledztwo szukając nader ważnych papierów, które wykryć miały zabiegi upadłego rządu w Rzymie, obietnice interwencyi robione Papieżowi przez królowę Izabellę celem utrzymania jego władzy świeckiej, a nareszcie stosunki królowéj z Burbonami neapolitańskimi i projekt zajęcia południowéj części Półwyspu przez wojsko hiszpańskie w razie, gdyby wybuchła wojna między Francyą a Prusami. Jednak dotychczas poszukiwania w archiwum nie przyniosły żadnéj korzyści, a p. Llorente z innymi urzędnikami poselstwa wyznał, iż nigdy nie słyszał o tego rodzaju zabiegach ani o mających z niemi związek papierach. P. Llorente ofiarował niebawem dymisyę, która przyjętą została. Ma on zamiar zamieszkać na zawsze w Rzymie, gdyż po upadku królowéj Izabelli nie widzi dla siebie przyszłości w Hiszpanii.

Manifestacya na cześć Papieża, w dzień Sw. Karola, była nader okazałą. Ojciec Swięty, przeziębiwszy się w Civitavecchia i silnego dostawszy kaszlu, nie użył galowéj karety wyzłacanéj, która zwolna postępować musi, i jechał szybko zamkniętym pojazdem, mając przy sobie kardynałów Ferrierego i Barilego. Witano go na drodze oklaskami i hucznemi okrzykami. Wielu bardzo znakomitych cudzoziemców przypatrywało się téj manifestacyi, a między innymi nadworny lekarz Cesarza Napoleona i senator francuski Conneau, jenerał austryacki hr. Degenfeld, córka jenerała Menabrea, niedawno za mąż wydana, kilku jenerałów włoskich, hr. Karol Stackelberg brat ambasadora rosyjskiego w Paryżu, itd. Papież był bardzo wzruszony okrzykami i oznakami czci dla siebie. Pomimo, że niedomaga, wygląda bardzo dobrze. Niedawno nawet pewien cudzoziemiec powiedział na posłuchaniu: — „Gdybym nie znał tekstu, który mówi: „Nie dożyję dni Piotrowych," myślałbym doprawdy, iż Swiętobliwość Wasza przeżyjesz Sw. Piotra, tak bowiem doskonale wyglądasz." — Ojciec Swięty odpowiedział gościowi: „Niech to Pana nie dziwi, gdyż w rodzinie mojéj długo żyją wszyscy; ale gdybym, jak powiadasz, nie miał dożyć dni Piotrowych, tobym był bardzo rad temu, albowiem uwolniłbym się na zawsze od cierpień i goryczy, jakie mię zewsząd otaczają." Jednakowoż od tego dnia wielkie czynią trudności cudzoziemcom żądającym posłuchania u Ojca Swiętego, i tych tylko przypuszczają, którzy są dobrze znani.

Na smętarzach rzymskich przez całą oktawę dnia zadusznego widać było zwykłe przedstawienia z wosku, obyczajem czysto miejscowym. Grupy takie naturalnéj wielkości, wyobrażają zwykle wydarzenia z Pisma Sw. Tym razem odstąpiono od tego zwyczaju, a smętarne widowisko u Sw. Jana Lateraneńskiego wyobrażało cholerę w Albano w 1867, i kardynała Altierego grzebiącego trupów przy pomocy zuawów.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu dnia 14 b. m. mianowała X. Andrzeja **Mazuraka** katechetą niższych klas w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; nadała posady zastępców nauczycielskich: pp. Antoniemu **Jakubowskiemu**, przy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Augustowi **Kaznowskiemu**, przy gimnazyum w Samborze; Józefowi **Winowskiemu**, przy gimnazyum w N. Sączu, a to po zrzeczeniu się p. Jędrzejewskiego; Michałowi **Służewskiemu**, przy wyższéj szkole realnéj we Lwowie.

Prezes sądu wyższego we Lwowie mianował Tytusa **Leimsnera**, akcesistę sądu obwodowego w Samborze, i Michała **Reydla**, akcesistę sądu krajowego w Czerniowcach, oficyałami.

Kontrolorem przy głównym urzędzie celnym w Oświęcimie mianowany został poborca Maciéj **Loder**, nie zaś **Soder**, jak wczoraj wydrukowano.

Wiedeń 16 listopada. Z odroczeniem Rady państwa i otwarciem Delegacyj w Peszcie, punkt ciężkości spraw austryackich przeniósł się do stolicy węgierskiej. Znakomity wpływ Węgier na kierunek polityki zagranicznej państwa austryackiego, jaki wywierają od chwili zawartego z rządem kompromisu, przez te cztery tygodnie obrad Delegacyj jeszcze bardziej się wzmoże, skoro centrum całego ruchu dyplomatycznego obecnie w Peszcie się znajduje.

Samo zaś otwarcie Delegacyi, o którem jeszcze szczegółowych nie mamy wiadomości, nastąpiło wśród nie bardzo pomyślnych okoliczności; „przymusowa sytuacya" przy otwarciu, „przymusowa sytuacya" przy zamknięciu Delegacyi. Wiadomo bowiem, że zebranie się Delegacyi poprzedziła groźba przesilenia ministeryalnego i doraźna w skutek tego uchwała ustawy wojskowej; otwarta po takich wysileniach Delegacya ma sobie również termin wskazany, w którym musi ukończyć swe czynności, bo 10go grudnia posłowie węgierscy utracają swe mandaty. Tłumne składanie mandatów do Delegacyi, tak w Radzie państwa, jak w sejmie węgierskim, powinno być dla zgromadzonych w Peszcie delegatów bodźcem do jak najostrożniejszego działania.

Prezesem w Delegacyi przedlitawskiej obrany został Dr **Kaiserfeld**, prezes Izby poselskiej Rady państwa w miejsce hr. Antoniego Auersperga, który z powodu słabości wymówił się z tej godności; Auerspergowie w chwilach ważnych chorują. W delegacyi węgierskiej zostaje przewodniczącym hr. **Somsich**.

Delegacya węgierska podzieliła się na 4ry wydziały: wojenny z 18, do marynarki wojennej z 11, finansowy z 15 i zagraniczny z 15 członków.

— Przedłożone na czwartkowem posiedzeniu Izby poselskiej do konstytucyjnego traktowania pozycye budżetu przedlitawskiego na rok 1869 przedstawiają następujące dane:

	zł.
1. **Kancelarya gabinetowa cesarska**	72.854
Archiwum gabinetowe	14.029
Razem . . .	86.883
Doliczywszy emerytury 34.145 złr. wyniesie to	121.028
A ponieważ Węgry mają pokryć z tego połowę, więc na Austryę wypadnie druga połowa, mianowicie	60.514
2. **Rada ministrów**	68.919
3. **Ministeryum rolnictwa:**	
a) Żądanie:	
Zarząd centralny	113.000
Szkoła leśnictwa w Mariabrunn .	39.100
Wyższy zakład naukowy rolniczy	150.000
Kultura krajowa	647.000
Starostwa górnicze	111.200
Państwowe zakłady chowu koni .	1,409.250
Razem . . .	2,419.750
b) Pokrycie	670.500
4. **Ministeryum sprawiedliwości:**	
a) Żądanie:	
Zarząd centralny	153.820
Najwyższa Izba obrachunkowa .	307.646
Zarząd sądowniczy w krajach koronnych włącznie z departamentami obrachunkowemi wyższych sądów krajowych i wyższych prokuratoryj państwowych . .	11,140.295
Zakłady karne	1,853.500
Nowe budowle	269.180
Dodatki po 100 złr. dla mniej niż 800 złr. pensyi pobierających adjunktów sądowych	45.900
b) Pokrycie:	
Dochód z zakładów karnych . .	173.420
Suma . . .	13,770.341
5. **Kontrola rachunkowa:**	
a) Żądanie	197.000
b) Pokrycie	1.000

— Izba wyższa na odbytem w sobotę posiedzeniu wybrała do wydziału wojskowego samych takich członków, którzy nie zasiadają w Delegacyi do spraw wspólnych, aby przez ten czas mogli obradować nad ustawą wojskową. W skład wydziału tego wchodzą: hr. Althann, hr. Chorinsky, hr. Fürstenberg, jenerałowie Handl, Hauslab, John, Mertens, admirał Wüllerstorf, pp. Schmerling, hr. Mercandin, hr. Hartig.

Sobotnie posiedzenie izby wyższej przewodniczący zamknął temi charakterystycznemi słowy: „Panom delegatom, jadącym do Pesztu, życzę szczęśliwej podróży i „dobrych interesów".

— Podajemy tu spis wszystkich członków **Delegacyi z Rady państwa:**

Z izby wyższej: Józef Pipitz, Karol baron Hock, hr. Antoni Auersperg, Konstanty książę **Czartoryski**, Karol książę **Jabłonowski**, Aleksander hr. Mensdorf, Franciszek hr. Salm, Maciej Konstanty hr. Wickenburg, Rudolf Eugeni hr. Wrbna, Antoni baron Doblhoff, Jan Adolf książę Schwarzenberg, Max Egon książę Fürstenberg, Ludwik baron Gablenz, Ernest hr. Hoyos, Karol hr. Gleispach, Konstanty hr. Lodron, Henryk Edward książę Schönburg, Bernard hr. Rechberg, Józef Oswald hr. Thun, Zabony.

Z izby poselskiej. Dr Antoni Banhaus, Dr Edward Daubek, Grzegorz Kardasch, Dr Franciszek Klier, Fryderyk Leeder, Dr Józef Lumbe, Streeruvitz, Gwido hr. Thun, Hohenstein, Karol Wolfrum, Karol hr. Zedwitz, (Czechy); Dr Aloizy Lapenna, (Dalmacya); Leon **Chrzanowski**, Dr Jan **Czajkowski**, Dr Kazimierz **Grocholski**, Adam hr. **Potocki**, Dr Wiktor **Zbyszewski**, Dr Floryan **Ziemiałkowski**, Dr Mikołaj **Zyblikiewicz**, (Galicya); Dr Ignacy Kuranda, Dr Adolf baron Pratobevera, Dr Aleksander Schindler, (Austrya dolna); Dr Ignacy Figuly, Dr Franciszek Gross, (Austrya górna); Dr. Józef bar. Lasser, (Salzburg); Dr Maurycy Kaiserfeld, Dr Karol Rechbauer, (Styrya); Dr Herman Mertltisch, (Karyntya); Dr Lowro Toman, (Kraina), Eudoksy Hormuzaki, (Bukowina); Józef bar. Eichhoff, Dr Franciszek Mandelblüh, Dr Karol van der Strass, Wiktor bar. Widmann, (Marawia); Dr Jan Demel, (Szląsk); Ignacy bar. Giovanelli, prof. Józef Greuter, (Tyrol); Karol bar. Pascotini, (Vorarlberg); Antoni Cerno, (Istrya); Sebastyan Froschauer, (Gorycya i Gradyska): Dr Franciszek Vidulich (Tryest).

— Pragski sąd krajowy orzekł, że instrukcye czeskich biskupów dla duchowieństwa w sprawie nowej ustawy małżeńskiej, nie zawierają zbrodni zakłócenia spokojności publicznej. Na rekurs prokuratoryi zmienił wyższy sąd krajowy ten wyrok w ten sposób, że uznał istotę zbrodni zaburzenia spokojności publicznej, zawartą w tych listach pasterskich, i zakazał dalszego ich rozpowszechniania.

— W Czechach ciągle konfiskują dzienniki; losowi temu uległ także ostatni numer prażskiej *Correspondenz*.

Hr. Clam-Martinitz znowu obrany został marszałkiem rady powiatowej w Unhoście.

— Dla zostawienia żołnierzom, w służbie zostającym, więcej czasu do nauki, rozporządził cesarz, aby zniesiono wszystkie niepotrzebne straże honorowe, straż wojskową przy kasach podczas godzin urzędowych, kiedy urzędnicy znajdują się w lokalnościach kasowych, niepotrzebne ordonansy u wyższych oficerów, jednem słowem, usunięto tem rozporządzeniem wszystkie służbowe czynności garnizonowe, które niemają właściwie racyonalnej podstawy.

Wehrzeitung donosi, że wygotowano już projekt do ustawy, mającej zmienić gruntownie dotychczasowy, pod każdym względem wadliwy, system wojskowego sądownictwa austryackiego. Właśnie zajmuje się teraz specyalna komisya fachowych i wojskowych rozbiorem tego projektu, poczem ma być przedłożony Radzie państwa do konstytucyjnego traktowania.

W oddziale leczniczym armii austryackiej ma wkrótce zajść także daleko sięgająca reorganizacya. We Wiedniu obraduje obecnie *enqueta*, złożona z najznakomitszych lekarzy wojskowych nad ustanowieniem zasadniczych norm tej reorganizacyi. Dotychczas przyjęto następujące punkta:

a) Stanowi lekarskiemu ma być przyznana w składzie armii zupełna autonomia.

b) Cała wojskowa służba lekarska ma stać pod kierownictwem najwyższego szefa lekarskiego, mającego należeć do składu wspólnego ministerstwa wojny.

c) Lekarz wojskowy ma prawo swobodnego rozporządzania pod osobistą odpowiedzialnością w tem, co do wykonania swej służby uważa za stosowne, z ważnością rozkazu, a jedynie tylko formalny sposób wykonania tych rozkazów ma pod względem ekonomicznym i finansowym należeć w zakres intendentury i t. d.

— Odczytany w izbie poselskiej sejmu węgierskiego najwyższy reskrypt, tyczący się sporu o Riekę (Fiume), brzmi w dosłownem tłomaczeniu: My Franciszek Józef itd.

Z prawdziwą radością i ojcowskiem zadowoleniem wzięliśmy do wiadomości, że pomiędzy sejmem węgierskim a sejmem Kroacyi, Dalmacyi i Sławonii odnośnie do prawno-państwowych kwestyj poruszonych ostatniemi czasy do takiego przyszło porozumienia, które na nowo zapewnia i wzmacnia te od wieków istniejące prawne węzły, pragmatyczną sankcyą utwierdzone pomiędzy krajami węgierskiej korony, i to ku uspokojeniu i zadowolnieniu obydwóch części. Jedynie co do miasta Rieki (Fiume) i połączonego z nim portu i wybrzeża niepowiodło się dotychczas obustronnym przedstawicielom przyjść do porozumienia, gdyż sejm węgierski pragnie, aby wzmiankowane miasto Rieka wraz z portem i wybrzeżem bezpośrednio przyłączonem zostało do Węgier, podczas gdy sejm Kroacyi i Sławonii w swoim adresie z 26 sierpnia 1868 na nowo prośbę wyraża, aby wzmiankowane miasto wraz z portem i wybrzeżem przyłączono do Kroacyi, przez coby tylko pośrednio uważanem być mogło, jako przynależne do Węgier.

Gdy nam tak bardzo na sercu leży porozumienie się w tej sprawie i usunięcie trudności, uważamy za najważniejszy obowiązek panującego, doprowadzić do przyjaźnego i w tej sprawie porozumienia, zawezwawszy do tego przedstawicieli Węgier i Kroacyi.

Korzyści, jakie dla obydwóch interesowanych stron przynieść musi przyjacielska zgoda, jako też okoliczność, że już za czasów naszej pełnej sławy poprzedniczki Maryi Teresy, w wydanym w tejże sprawie dyplomie, orzeczono, że „miasto handlowe Rieka wraz z portem i wybrzeżem, jako przynależne do ciała państwowego korony węgierskiej, jako *„sacrae regiae coronae adnexum corpus"* uważanem być winno, łączy się z tą zasadniczą myślą, że Rieka wraz z portem i wybrzeżem stanowi do Węgier przynależne osobne państwowe ciało, i że leży w interesie obydwóch stron doprowadzić do przyjacielskiego i łatwego porozumienia. Zanim jednak porozumienie pomiędzy wzmiankowanymi przedstawicielami przyjdzie do skutku, nic nie stoi na zawadzie, aby te kraje wysłały zastępców swych wspólnych interesów do sejmu. Tem bardziej nie zachodzi tu przeszkoda, o ile kroacko-sławońskie kraje, jakoteż i Rieka wraz z przynależnem jej wybrzeżem, swoje wspólne sprawy załatwiać mają przez własną reprezentacyą. Nie będzie żadnej przyczyny, aby następnie porozumienie między Węgrami a Kroacyą nie miało wejść w życie, gdyż jesteśmy przekonani, że zwłoka w tym względzie zarówno dla krajów interesowanych, jak i dla całego węgierskiego państwa tylko szkodliwe wywrzeć może skutki. Właśnie dla tego życzymy, aby przyjęte w obydwóch reprezentacyach postanowienia, które królewskiej sankcyi mają być przedłożone, natychmiast weszły w życie, gdyż żywimy nadzieję, że te prawa zyskają powszechne uznanie i uszanowanie.

Z ufnością spodziewamy się przyjęcia naszej królewskiej propozycyi, gdyż stosownie do prawno-państwowego postanowienia, które właśnie przeprowadzonem zostało, sprawy wojskowe, finansowe i handlu morskiego tych krajów, jako wspólne sprawy w węgierskim sejmie traktowane i przez węgierskie ministerium przeprowadzone zostaną. To samo tyczy się Rieki, różnice więc zapatrywania istniejące między Węgrami a Kroacyą co do Rieki ograniczą się tylko do tych spraw, w których według wyż wspomnionej ugody Kroacya ma przyznaną osobną autonomię, prawodawstwo i administracyę. Gdy jednak inne sprawy wspólnie załatwia, przeto wzywamy zarówno sejm węgierski jak kroacki, aby z swego łona wybrał deputacyę regnikolarną, podobnie i Rieka będzie wezwaną do wyboru własnej deputacyi, w celu doprowadzenia do skutku takiego przyjaźnego porozumienia, które ma podać sposób usunięcia wszelkich trudności.

Franciszek Józef w. r.
Andrassy w. r.

Królestwo Polskie.

W Warszawie zaprowadzono nowe utrudnienia paszportowe do wyjazdu za granicę. Na mocy bowiem rozporządzenia gubernatora, osoby żądające paszportów obowiązane są składać świadectwa lekarskie, nie jak dotąd, od lekarzy prywatnych, lecz od lekarzy powiatowych, a świadectwa te poświadczać będzie urząd lekarski przy rządzie gubernialnym. W świadectwach takich wymienione być mają 1° rodzaj choroby, 2° miejsce kuracyi, 3° czas potrzebny dla kuracyi. Bez takiego świadectwa nie otrzyma się paszportu.

Jeżeli więc dotąd można było od każdego lekarza otrzymać na żądanie świadectwo lekarskie bądź bezpłatnie, bądź za umiarkowanem wynagrodzeniem, dziś lekarze powiatowi i urząd lekarski będą korzystać i kazać sobie drogo płacić za świadectwa. Otwiera się przeto tem rozporządzeniem droga dla zdzierstwa. Co do oznaczenia rodzaju choroby, jeżeli niekiedy najznakomitsi lekarze nie mogą się z sobą zgodzić, aby oznaczyć chorobę, to lekarz powiatowy wezwany do wydania świadectwa, jakże ma oznaczyć chorobę za jednem obejrzeniem chorego? A ponieważ wyjeżdżają na kuracyę czy do kąpiel, czy do krajów ciepłych chorzy po większej części dotknięci chorobą chroniczną lub pewnemi wadami, nie zaś chorobami ostremi, stanowczemi, przeto tem trudniej oznaczyć dokładnie stan i rodzaj ich choroby. Trudniej jeszcze oznaczyć czas trwania choroby, bo tego i najuczeńszy lekarz nie przewidzi; jak niemniej nie zawsze miejsce wyjazdu da się oznaczyć, bo chory, który wyjedzie do jakich kąpiel, musi je zmienić, gdy mu nie przypadają, albo wysłany do ciepłych krajów zmienić musi okolicę, gdy mu ta nie odpowiada. Ale gubernator warszawski podciągnął zdrowie ludzkie pod swój policyjny rachunek!

— Kościół katedralny w Wilnie przerobili moskale na cerkiew, a klasztor Bernardynów po zwinięciu zakonu, na koszary wojskowe.

— Aż do ostatnich czasów rząd rosyjski wspierał osiedlanie się Niemców na Zmudzi i północnej Litwie. To też z Prus i Kurlandyi osiedlali się tam koloniści i drobni rękodzielnicy, a w niektórych miasteczkach ludność niemiecka dość znaczną część mieszkańców składała. Niemczyzna i protestantyzm uważane były za środek bardzo dogodny do tamowania narodowości polskiej, i podobnie jak w Królestwie Polskiem wspierał rząd rosyjski kolonizacyę niemiecką w Kaliskiem i Mazowszu, tak podobnie robił na Litwie. Cesarz Mikołaj mawiał, że Niemcy bywają najwierniejszymi poddanymi. I nie mylił się. Koloniści bowiem wyrzekłszy się ojczyzny swojej, nie związani obowiązkami i uczuciami z narodem, wśród którego zamieszkują, bywają zwykle bardzo potulnymi poddanymi. Ale pod nowym systematem rządowym dążącym do wynarodowienia wszystkich mieszkańców Litwy, zaczyna i żywioł kolonizacyjny mocno cierpieć. Jeżeli w Kurlandyi rząd rosyjski działa prozelitycznie pod względem schizmy i narodowości rosyjskiej, cóż dopiero na Litwie! *Wileński Wiestnik* wystąpił też z planem wynarodowienia kolonistów niemieckich na Litwie.

Powiada on, że gdy w guberniach Kowieńskiej, Grodzieńskiej i Wileńskidj znajdują się szkoły protestanckie w trzy razy stosunkowo większej liczbie, niż szkoły rosyjskie, bo u pierwszych jedna szkoła na 1650 głów, a u drugich jedna na 6000 głów; gdy w szkołach protestanckich uczą wyłącznie po niemiecku, a po rosyjsku tylko mechanicznie, aby zbyć; przeto szkoły te zupełnie zostają w sprzeczności z przepisami dla szkół. Ta wzmianka jest zapowiedzią zniweczenia lub zamknięcia szkół protestanckich niemieckich. Z resztą *Wiestnik* dodaje, że nie jest prawdą, aby język polski i niemiecki od dawna były używane w tych guberniach po szkołach, i oświadcza, iż język rosyjski jest tam panującym. Przy tem zarzuca nauczycielom protestanckim nieumiejętność, brak wszelkich zdolności, że książki szkolne są zagraniczne. Ponieważ nauczyciele są cudzoziemcy, i uczą według książek obcych, zatem uczniowie nabywają wiadomości historycznych i jeograficznych tylko o Prusach i Niemczech, o Rosyi zaś nic nie wiedzą, i z małemi wyjątkami nie wiedzą nawet, że mieszkają w Rosyi, i jak się nazywa cesarz Rosyjski.

— Jenerał Potapow, zarządca Litwy, zniósł stan wojenny w miastach Witebsku i Połocku, oraz w powiatach Reżyckim, Lucyńskim, Drysińskim i Dźwinogrodzkim, z wyjątkiem miasta Dźwinogrodu (Dynaburg).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 listopada. Na pełnem posiedzeniu prywatnem Towarzystwa naukowego w d. 14 b. m., na którem odbyte wybory podaliśmy wczoraj, zdawał sprawę prezes Dr Majer z całorocznéj czynności zarządu Towarzystwa. Z pomiędzy licznych przedmiotów tego sprawozdania podnosimy następujące: 1) Fundusz po zmarłym w Odessie ś. p. Konarskim dotąd jeszcze nie zrealizowany, przejść ma w połowie pierwotnie zapisanéj sumy (7,500 rubli) na hipotekę dóbr p. Raczyńskiéj w W. X. Poznańskiem. 2) Fundacya ś. p. księcia Romana J. Lubomirskiego z woli jego spadkobiercy, ks. Adama Lubomirskiego, ma być hipotecznie zabezpieczoną. 3) Zamierzona odnowa pomnika Kazimierza Wielkiego na Wawelu, z którą obchód 500 letniéj rocznicy wprowadzenia Statutu Wiślickie w całéj Polsce miał być połączony, napotkała trudności ze strony Kapituły, dziś podobno już uchylone. 4) Połączone z Towarzystwem komisye fizyograficzna, balneologiczna i lekarska znajdują się w swych usiłowaniach na drodze postępowego rozwoju. 5) Zawiązana w Oddziale nauk moralnych Towarzystwa komisya do zebrania rozprószonych po różnych czasopismach wiadomości o pracach historycznych, spotkała się z podjętą w tymże kierunku pracą p. Łozińskiego bibliotekarza zbiorów hr. Włodz. Dzieduszyckiego we Lwowie. Towarzystwo spodziewa się, że i inni bibliotekarze w celu dokonania téj ważnéj pracy zechcą pójść tą drogą. 6) Na skutek wezwania nadesłanego z Londynu, aby wydawany tamże katalog dzieł o sztuce dopełnić spisem dzieł polskich o sztuce traktujących, Prezes znosił się, dotąd jednak

---

z placu Vendôme przeniesiono za rogatkę do Courbevoi. Chodzi o wynalezienie posągowi miejsca i pozycyi takiej, żeby zachodzące słońce oświecało w pełni oblicze Cesarza, i zwolna schodząc, kładło się u stóp jego. Posąg Memnona śpiewał — ten ma świecić światu.

Zanim nastąpi ta słoneczna apoteoza Cesarza, *Muzeum monarsze* bogaci się pamiątkami należącemi do Napoleońskiego kultu. Sprowadzono tam teraz ze ś. Heleny ławkę drewnianą, zielono malowaną, na której czasami Cesarz siadywał. Wartość tej historycznej ławki wtedy byłaby wielka, gdyby Napoleon był na niej napisał jakie uwagi o nadużyciu władzy absolutnej. W takim razie drzewo z tej drogocennej ławy mogłoby być zbawiennie użyte na budowę tronu; tak, jak jest, bez pożytku spruchnieje w Muzeum, jak zwykłe drzewo.

Architekt paryski le Duc dokończył restauracyi Pałacu Sprawiedliwości (Palais de Justice). Dzieło to donane z wielką znajomością rzeczy, odznacza się dobrym smakiem. Budowniczy *Kolumny Lipcowej*, która sławnym go uczyniła w Paryżu, zastanowił się najpierw nad tem, jaką cechę za dni naszych powien mieć Pałac Sprawiedliwości. Ma-li być poważny czy groźny? Za wyrazem grozy przemawia zwykłe pojęcie sprawiedliwości zawsze z karą zmięszane, zawsze przerażone widokiem kata w perspektywie... Jednak po głębszej rozwadze uznajemy, że wyraz okrucieństwa nie przystoi już sprawiedliwości dzisiejszej, a mniej jeszcze przyszłej; chociaż jeszcze istnieje kara śmierci, już nie męczą nikogo, już nie leją roztopionego ołowiu w uszy, ani nóg nie rozgniatają w żelaznych trzewikach, jak to czyniono w tymże Pałacu Sprawiedliwości w wiekach średnich. Należy więc rozjaśnić fizyonomię odwiecznego budynku.

Architekt pomyślał słusznie, iż w umyśle oświeconego ludu dom sprawiedliwości powinien się przedstawiać już nie jako pogróżka, ale jako opieka; że ten gmach dla przyszłości zbudowany powinien stwierdzać uczucia więcej ludzkie; że jeżeli sobie pozwolono tyle przepychu w dawnych salach sądowych, surowość dzisiejszych można tem więcej złagodzić wykwintem.

Zamiast się tedy trzymać wyłącznie doryckiego porządku, pan le Duc użył najwspanialszego z trzech stylów, koryntckiego, całkiem oryginalnego, którego jedyny wzór istnieje w jakiejś świątyni Azyi mniejszej, a który jest dziwnie nadobny, chociaż nie tak bogaty jak rzymskj.

Wnętrze pałacu prześliczne! Wszystko jest przewidziane i dobrze rozłożone. Sala biblioteczna mianowicie, urządzona widocznie przez wielkiego miłośnika pracy umysłowej. Sufity, żłobienia, łagodność światła, rozkład — wszystko nacechowane skupieniem, spokojnością sumienia i cichym niepokojem myśli.

Francuscy wielbiciele stylu Ludwika XVI, zarzucają sztywność sztuce greckiej — kiedy przeciwnie, jestto sztuka najswobodniejsza, najwięcej giętka i żywa. Dla tego należy wdzięczność panu le Duc, że wbrew mylnemu pojęciu kolegów użył w tej wielkiej budowli żywiołów architektury starożytnej, że w rozmaite części jednej całości, wmięszał atrybuta rozmaitych smaków greckich. W całym tym gmachu, który jest niewątpliwie najestetyczniejszym w nowym Paryżu, pan le Duc dowiódł tej pierwszej zasady wielkiego budownictwa, że wielkość i ciągłość linii prostej jest w architekturze żywiołem powagi, a nawet warunkiem szczytności.

Paryż czyni już przygotowania na przyjęcie Nowego Roku. Rosnący w oczach zbytek zarzuca sklepy wykwintniejszemi, niż kiedy, cackami i milionem wymysłów służących do zaspokojenia nowych potrzeb, dla większej części ludzi jeszcze bez znaczenia i nazwy.

Ale właśnie tym sprzętom nieznanym przypatrują się najmocniej chciwe nowości tłumy cudzoziemców, które z różnych stron globu zbiegły do Paryża, ażeby nie tylko zaspokoić nieznane zachcenia, ale poznać i zadowolnić nowe, nieznane żądze — chociażby przyszło dać za nie w zamian wszystko złoto przez rok z ubogiego kraju wyssane.

Paryski przemysł zrozumiał też co od niego żądają; poczuł, że świat złotodajny; jak ów włoski monarcha, wyznaczył wielkie nagrody wynalazcom nowych rozkoszy: przeto, wszystkie swe siły wytężył nie ku tworzeniu przedmiotów mających zaspokoić potrzeby wielkiej ludzkiej rodziny, ale kaprysy milionerów — stał się dostarczycielem zbytku.

Koleje i telegrafy uczyniły zadanie jego możebnem. Wszyscy mieszkańcy globu, nieprzykuci do swej ziemi, tworzą już dziś jeden koczujący naród; a można przysiądz, że najdalej za pół wieku ludzie na całym świecie jednako żyć i ubierać się będą: strojów i elegancyi dostarczy im Paryż — praktyczności i komfortu uczyć będzie Londyn.

Prócz niezliczonych przyjemności dla ciała, kupcy paryscy przygotowują mnogie dla umysłu zabawki.

Jednocześnie z odlotem jaskółek pojawiły się mniej więcej bogato oprawne Noworoczniki. Almanakowa literatura postępuje z każdym rokiem; definicya „koncept z kalendarza" zupełnie straciła już znaczenie, dziś zgotowana w kalendarzach strawa bardzo pożywna, najlepiej przypada do smaku powszechności. Każda profesya ma swój osobny noworocznik. Prócz tych co wyjdą, widziałem już almanak aptekarski, portierski, ogrodniczy, rolniczy, żołnierski, giełdowy, cywilizatorski, urzędniczy, komiczny, zwiastujący, lunatyczny, magnetyczny, fantastyczny i t. d.

O innej literaturze w tej chwili nie ma mowy. Nowe utwory sceniczne są — ale wyznać trzeba, że teatra paryskie żywią publiczność samemi zgoninami, które atoli pod piórem krytyków zmieniają się w marcepany. Do kategoryi zgoniu w spichlerzu obroku umysłowego, należą wszystkie prawie jednoaktowe nowalie świeżo przedstawione w trzydziestu czterech teatrach stolicy. *„Une Histoire ancienne"* pana About, tak brudna, że trudno pisać rozbiór nie po francusku; *„Chilpéric"* operka p. Hervé, to zbiór płytkiego błazeństwa. *„A qui le singe?" „le malade au mois" „le Bouquet"* wszystko to odgrzewane koncepta z palais-Royal, mogące zachwycać jedynie orszak królowej hiszpańskiej.

Królowa Izabella gości w Paryżu od tygodnia. Przybyła właśnie, kiedy przedwczesny śnieg pobielił dachy i ulice. Jakże to smutny musiał być widok po zagrodach wiecznie kwitnącej Hiszpanii! A jak wydał się po Aranjuez paryski hotel *drugiego rzędu*, gdzie zajechała! Publiczność skupiona na ulicy Rivoli w czasie, kiedy zajeżdżały powozy wiozące Izabellę i jej dwór złożony z czterdziestu sześciu osób, nad tem tylko rozmyślała, gdzie to wszystko się pomieści na *jednem* pierwszem piętrze, które w hotelu wynajęto dla królowej wszech Hiszpanii?

Pomieścili się jakoś, i cicho siedzą. W przeszłą niedzielę powozy dworskie zawiozły królowę z damami do kościoła Saint Germain, gdzie na zwykłem krześle siadła obok Sióstr Miłosierdzia... Tłok wnet się zrobił wielki — zaglądano królowej pod woal bez ceremonii, i zgodzono się na to, że bardzo szpetna... Mieszkanie Izabelli II-ej przygotowują na polach Elizejskich, wcale nie wspaniałe.

Tymczasem z za Pyreneów dochodzą wieści o sprzedaży Aranjuez.

Własność ta stworzona przez Karola V powiększona przez jego syna Filipa II, rosła stopniowo tak dalece, że dziś zajmuje 26,000 hektarów ziemi — rozległość bajeczna, do której nie wszystkie prowincye hiszpańskie dochodzą. Przez terytorym Aranjuez płyną trzy rzeki Tag, Tajuna i Juranna. Są to najżyźniejsze dobra w Hiszpanii. Rząd narodowy postanowił sprzedać całą tę ziemię częściowo, a zachować tylko pałac z ogrodem i wyspą. Z całych tych dóbr królewskich, zostanie więc tylko widownia Schillerowskiego Don Karlosa — i „co przepadło w rzeczywistości, żyć będzie w pieśni."

bezskutecznie, z literatami lwowskimi. 7) Przyjęto do wiadomości odezwy Towarzystwa przyrodniczego w Bernie i Moskwie tudzież historycznego w Wrocławiu i szkoły w Montparnasse, w celu zawiązania stosunków naukowych z Towarzystwem N. kr. 8) Tytułem darów na cele Tow. wpłynęło od p. Sobiesława Mieroszowskiego Ordynata 500 złr. w. a.; od księcia Leona Sapiehy marszałka 100 złr. wal. a.; z zapisu ś. p. Flatowa bankiera warszawskiego 500 rubli sr. w akcyach; z zapisu ś. p. Ambrożego Grabowskiego 200 złr. w. a., tudzież niezrealizowana jeszcze suma 2,000 złr. w. a. zapisana przez ś. p. Waleryę Niczową, dożywotniczkę Czudca. 9) Pomiędzy darami w książkach i dzielach sztuki wymienił Prezes *a.* 3 obrazy historyczne wielkich rozmiarów od p. Smokowskiego; *b.* trzy mniejsze po ś. p. biskupie Łętowskim; c. biust ś. p. Zygmunta Krasińskiego z białego marmuru dłuta Teneraniego; *d.* dalszy ciąg dzieł po ś. p. Rudzkich, tudzież *e.* dzieła i rękopisma po ś. p. Wincentym Smoniewskim. 10) Nadto nabyło Towarzystwo z funduszów ks. Jerzego Romana Lubomirskiego i pp. Zawiszów cenne manuskrypta po X. Hugonie Kołłątaju.

— We środę 18go wieczór o godz. 6éj odbędzie się posiedzenie Oddziału Archeologii i Sztuk pięknych w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem.

— Wyszedł 37 tom (ogólnego zbioru) Roczników Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Zawiera on rozprawy z działu nauk przyrodniczych, jakoto: A. Stopczańskiego, W. Stadnickiego, E. Czyrniańskiego, S. Kuczyńskiego, M. Nowickiego, L. Zeisznera, G. Piotrowskiego, A. Altha i S. Kreutza.

— Jeden z obrazów zmarłego niedawno malarza warszawskiego Simmlera dostał się do Krakowa. Zamówiony u niego przed parą laty, nie jest jeszcze zupełnie wykończony i w takim stanie nadszedł tutaj. Jest to obraz kościelny, wyobrażający Chrystusa na krzyżu. Lubo do przedmiotu tego tylokrotnie przez najznakomitszych malarzy przedstawianego, nie można znaleźć żadnych nowych motywów, mianowicie ze względu, że są już motywa stale uświęcone tradycyą religijną, i lubo wielka liczba wzorów może służyć malarzowi do takiego obrazu, wszelako wiadomo, że nie dość oddać Chrystusa anatomicznie, aby obraz odpowiadał głównym warunkom malarstwa religijnego. Mimo jednak, że Chrystus Simmlera jest niewykończonym, zalety jego są wielkie tak pod względem układu jak rysunku, tudzież wyrazu twarzy Chrystusa. Może tylko koloryt nie zadowolniłby tych, co znają Chrystusów włoskiego pędzla. Koloryt Simmlera nie stworzył tej przeźroczystości ciała i powietrza, jakie cechują obrazy mistrzów włoskich, chociaż wiele kłaść tu należy na karb niewykończenia. Nabywca tego obrazu nie zamierza go podobno powierzyć innemu artyście do wykończenia, lecz w takim razie obraz ten, mimo wartości artystycznej, nie odpowie przeznaczeniu swemu w kościele.

— Profesor okulistyki p. Sławikowski zdjął temi dniami kataraktę 70-letniej p. Herbichowej, wdowie po lekarzu wojskowym i botaniku. P. Sławikowski donosi nam, że odbył dotąd 4271 operacyj tego rodzaju.

— Tutejsze Towarzystwo wzajemnej pomocy młodzieży akademickiej, dokonawszy wyborów na członków wydziału na rok bieżący, miało na walnem, publicznem zgromadzeniu wszystkich członków zwyczajnych i honorowych przedłożyć sprawozdanie z czynności zeszłorocznych i z całego stanu Towarzystwa. Ponieważ atoli obecnie się odnawia sala promocyjna w *Collegium juridicum*, w której się odbywają doroczne walne posiedzenia, przeto Towarzystwo dopiero w końcu miesiąca tego z obowiązku swego się wywiąże.

— Członkowie kasyna artystyczno-literackiego urządzają w wspólnym lokalu Resursy mieszczańskiej co poniedziałek wieczory muzykalne. Wczoraj odbył się pierwszy z kolei; odegranym i odśpiewanym utworom muzycznym towarzyszyły przeciągłe oklaski licznie zgromadzonych gości.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*: Klęski tak często kraj nasz dotykające, nader żywy u Najjaśniejszych Państwa znajdują współudział; dowodem tego liczne dary, jakie przy każdéj niemal nadchodzą sposobności.

I tak w tym roku udzielił Najj. Pan:

Gminie Rzepniowa na restauracyę tamtejszéj cerkwi 200 złr.

Gminie Horbkowskiéj w powiecie sokalskim na dokończenie budowy kościoła 300 złr.

Gminie ewangielickiéj w Broczkowie powiecie doliniańskim na wybudowanie szkoły 200 złr.

Gminie w Zalasowie w powiecie tarnowskim na zakupienie dzwonu do kościoła 200 złr.

Gminie w Hałuszczyńcach w powiecie skałackim na urządzenie świeżo wybudowanego kościoła 400 złr.

Miasteczku Chorostków z przyczyny pożaru 500 złr.

Gminie Białykamień w powiecie złoczowskim z przyczyny pożaru 500 złr.

Gminie izraelickiéj w Tarnowie jako datek na budowę synagogi 500 złr.

Gmina Kowalówka w powiecie buczackim z przyczyny powodzi i gradobicia 500 złr.

Gminie ewanielickiéj Nowemu Babilonowi w powiecie doliniańskim na wybudowanie zboru 200 złr.

Gminie Potok w powiecie buczackim z przyczyny pożaru 400 złr.

Miasteczku Toporów z przyczyny pożaru 1,000 złr.

Na odbudowanie spalonego kościoła ormiańskiego w Stanisławowie 300 złr.

Gminie Gręda w powiecie lwowskim na odbudowanie spalonego kościoła i szkoły 300 złr.

Ochronce dla chłopców w Stanisławowie 100 złr.

— Przewodniczący wydziału filii Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie p. Mandybur ogłasza, iż d. 26 b. m. odbędzie się trzecie z kolei zgromadzenie filii w Tarnowie.

— **Lwów** 15 listopada.

(z) Przed kilku dniami była umieszczoną w kronice *Czasu* wzmianka o przedmiotach znalezionych przy kopaniu drogi pod kolej żelazną Lwowsko-Brodzką. Zasięgnąwszy bliższej wiadomości podaję dokładny spis przedmiotów wykopanych, oraz czyją stały się własnością.

Konserwator zabytków starożytniczych w Galicyi wschodniej p. Mieczysław Potocki, poruczył nadzór nad mogącemi się znaleźć wykopaliskami na przestrzeni pomiędzy dworcem kolei Karola Ludwika a rogatką żółkiewską, oraz czuwanie, aby przedmioty znalezione nie zaginęły w ręku robotników, p. Stanisławowi Kunasiewiczowi. Na przestrzeni pomienionej znaleziono:

1) Czterdzieści siedm sztuk rozmaitych monet, począwszy od kwartnika Kazimierza Wielkiego, i denara Władysława Jagiełły, aż do szeląga Stanisława Poniatowskiego. Monety te nabył na własność p. Kunasiewicz pojedynczo od robotników, którzy je znachodzili, i uratował je tym sposobem od zniszczenia; inaczej bowiem byłyby niechybnie zostały przetopione przeszedłszy w ręce przekupniów.

2) W miejscu zburzonego dworku p. Kunasiewicza wykopano małą z lanego żelaza karyatydę ze śrubką u spodu, w stylu renesansowym, według wzorów rzymskich.

3) Nieopodal tegoż miejsca znaleziono część koncerza husssarskiego i wielką ilość czaszek tatarskich, zakopanych jak się zdaje po odniesionem tutaj zwycięstwie pamiętnem hetmana Jabłonowskiego nad Tatarami dnia 11 lutego 1695 r. Na pamiątkę tego wydarzenia będzie na ścianie mostu kolejowego, który w tem miejscu zbudowano, umieszczona za staraniem konserwatora tablica ze stosownym napisem.

4) Oprócz tego znaleziono jeszcze rzeźbę kamienną, wyobrażającą Chrystusa ukrzyżowanego, z napisami ormiańskiemi; własność właściciela ogrodu, w którym ją znaleziono — tudzież

5) Kamień, który jak się z napisów okazuje, osadzony był w murze, otaczającym miasto, na pamiątkę restauracyi murów za starosty Mieleckiego. Na kamieniu tym jest pięknie rzeźbiony orzeł, w środku którego umieszczone głoski S. A. (Sigismundus Augustus) Po bokach są herby Lwowa, u dołu napisy. Kamień ten jest w posiadaniu księcia Adama Sapiehy.

Wreszcie wydobyto w pobliżu smętarza zwanego „Paparówką“ cały garnek monet, który, jak w swoim czasie dzienniki doniosły, zabrane zostały przez dyrekcyę policyi. Z tego ostatniego wykopaliska mogłoby może skorzystać muzeum archeologiczne krakowskie do swego zbioru numizmatów, gdyby się o to na właściwej postarano drodze; gdyż inne wyż wymienione przedmioty są własnością prywatną.

Na zakończenie dodam jeszcze wiadomość o najnowszych czynnościach komisyi fizyograficznej we Lwowie. Wiadomo, iż komisya utrzymuje osobną straż w Tatrach dla zapobieżenia wytępieniu pozostałych tam jeszcze świstaków i kóz, których, pomimo wzbraniającej uchwały sejmowej, nie przestają wytępiać złośliwi górale. Na wezwanie przewodniczącego komisyi Prof. Dra Janoty, zajął się członek tejże komisyi p. Kunasiewicz zebreniem składek na utrzymanie pomienionej straży, skutkiem czego zebrana została kwota wynosząca przeszło 100 złr. Tutejsi członkowie komisyi fizyograficznej zobowiązali się nawet przyczyniać pewnym datkiem stale ku temu celowi.

P. Sygiericz, który w zeszłym roku urządził był wystawę geologiczną w sali Zakładu nar. im. Ossolińskich zapowiedział obecnie trzy odczyty naukowe o geologii na korzyść pogorzelców Stanisławowskich, wraz z przedstawieniem obrazów uwidoczniających tworzenie się i przemiany skorupy ziemi. Licznie na pierwszy wykład zgromadzona publiczność doznała bardzo przykrego zawodu, albowiem młody prelegent okazał zupełną nieznajomość przedmiotu, i występem swym skompromitował nazwę wykładu naukowego, którą mu nadał.

— Dnia 15 listopada umarł w Paryżu baron Jakób (James) Rotschild, głowa rodu tyle potężnego swoją finansową przewagą, z którym liczyć się zarówno musiały mocarstwa potrzebujące kredytu, jak wszystkie giełdy europejskie. Rodzina Rotschildów pochodzi z Frankfurtu, a wzbogacenie swoje zawdzięcza zaufaniu landgrafa Heskiego, który jej powierzył w czasie pierwszych wojen francuskich cały znaczny swój majątek. Za tym przykładem obdarzyły dom Rothschilda zaufaniem inne rządy niemieckie, co mu otworzyło nieograniczony kredyt i ułatwiało zyski olbrzymie na pożyczkach skarbowych. Gałąź tej rodziny osiadła w Paryżu, której naczelnikiem był świeżo zmarły, zachowała obyczaj i mowę niemiecką w kole rodzinnem. Jakób urodził się dnia 15 maja 1792, od roku 1822 pełnił w Paryżu obowiązki jeneralnego konsula austryackiego. Ludwik Filip ozdobił go krzyżem legii honorowej, a po kilku pożyczkach wyniósł go do komandoryi. Mniej łatwym okazał się Rothschild w finansowych stosunkach z rządem w pierwszych latach cesarstwa aniżeli za Ludwika Filipa. Bracia Pereire, którzy wyszli z kantoru Rothschilda, pragnęli następnie kredytem narodowym zastąpić przewagę jednego domu bankierskiego. Rothschild zanadto był pewnym zwycięztwa i głoszą, że kazał zostawić w kantorze swoim miejsce, które zajmował był Pereire, mówiąc, że wróci on jeszcze. Znanym jest upadek domu Pereirów, jak i Miresów. Cesarz Napoleon starał się zbliżyć ku sobie i przyciągnąć taką potęgę finansową, jaką był Rothschild, nie wiele też znalazł pod tym względem trudności, a zadatkiem tego związku Rothschilda z cesarstwem było przyjęcie w dobrach Ferrières należących do Rothschilda. Od parę lat James Rothschild zapadł na zdrowiu, choroba powoli się rozwijała, aż go wyrwała z łona rodziny i niesłychanych bogactw, które w ciągu długoletnich przedsiębiorstw do bajecznej wzrosły wysokości.

— Donieśliśmy wczoraj o zgonie Rossiniego d. 13 b. m., dziś podajemy parę szczegółów biograficznych, nie zapuszczając się w ocenienie artystycznego stanowiskz, jakie zajął słynny ten kompozytor w dziejach sztuki. Rossini urodził się 29go stycznia 1792 w miasteczku nadmorskiem Pesaro w Romanii. Ojciec jego był wędrującym muzykiem, jakich pełne są Włochy, matka śpiewaczką na mniejszych teatrach. To też mały Giacomo dzieckiem jeszcze występował na scenie, gdyż dziedziczny dar muzykalny wcześnie się u niego objawił. Do liceum uczęszczał następnie w Bononii, tamże w r. 1809 pierwszą wydał operę *Demetrio e Polibio*. Nadzwyczajny talent zalecił młodzieńca i niebawem znalazł się mecenas sztuki, który dla dalszego wykształcenia wysłał Rossiniego do Wenecyi. Twórczość młodego gieniuszu śpiesznie się rozwinęła, zrazu w dziełach mniejszej wartości. Pierwszem dziełem przedstawionem w teatrze Scala w Medyolanie, było *La Pietra di Paragona*; następnie pojawił się *Tancred*. W r. 1816 przedstawiono w tym samym teatrze *Cyrulika Sewilskiego*, który wnet rozniósł sławę Rossiniego. Odtąd nieprzerwanym ciągiem wychodziły jedne po drugich dzieła Rossiniego, z których dość wspomnieć, *Mojżesza*, *Bianco e Faliero*, *La Donna di Lago*, aby pojąć, że twórca ich prześcignął innych współczesnych i zjednał sobie europejską sławę. W r. 1822 poraz pierwszy Rossini wyjechał z swej ojczystej ziemi, udając się do Niemiec, a mianowicie do Wiednia. Doznał tam świetnego przyjęcia, a wpływ niemieckiej szkoły był przeważnym na dalszy kierunek włoskiego muzyka. Owocem tego połączenia dwóch tak odmiennych muzykalnych kierunków była *Semiramida*. W roku następnym przeniósł się Rossini do Paryża, gdzie odtąd stale zamieszkał. *Comte d'Ory* i *Wilhelm Tell* były już płodem paryskim. Z dzieł Rossiniego kościelnych i koncertowych, dość wspomnieć *Stabat Mater* i *Soirées musicales*. Z ostatnich chwil życia Rossiniego *Gaulois* podaje takie szczegóły. Odwiedzający go X. Gallay pytał umierającego, czy wyznaje religię katolicką; Rossini odrzekł: Ten co *Stabat Mater* napisał, musi mieć wiarę. Po przyjęciu SS. Sakramentów rozpoczęła się bolesna walka śmierci z uciekającem życiem. Po dwudniowych cierpieniach raz jeszcze wykrzyknął imię swej żony i skonał.

— Dnia 16 listopada chmurno, wieczorem chwilowy śnieg. Termometr doszedł do + 0°,5 od — 0°,9 R. Barometr zwolna opada, o godzinie 6éj rano dnia 17 stał on na 328‴,68, termometr zaś na + 0°,1 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 18 listopada, Poświęcenie kościoła Rzymskiego, Śgo Maksyma biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 16 do 17 listopada.

HOTEL POLLERA: Mieczysław Podowski właśc. dóbr z Okręgu krak., Jan Mattan kupiec z Honoweru, Willian Nedham z Anglii, Kazimierz hr. Jabłonowski właś. dóbr z Kłaja, Michał Gruszczyński właś. dóbr z Węgier, Karol Ber kupiec z Lipska, Wil. hr. Rejowa właścicielka dóbr z Przyborowa, Wincenty Erler adwokat z Biały, M. Freiman kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Zygmunt hr. Skórzewski właśc. dóbr z Kongresówki, Wojciech Bandrowski Dr praw z Tarnowa, Aleksander ks. Czartoryski właśc. dóbr z Wiednia, Józef Paszkowski wł. d. z Kongresówki, August Meyer kupiec z Pragi, Ernest Malinowski z Galicyi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*Księgosusz w Galicyi*) Ustał on w dwunastu miejscach, mianowicie w Manasterku, Rudzie, Woli Cholejowskiej, Krzywczycach, Krystynopolu, Nowymdworze, Siebieczowie, Arłamowskiej Woli, Podgaciu, Sułkowszczyźnie, Mościskach i Starzawie.

W drugiej połowie października zaraza ta dotknęła następujące miejsca: Połoniczna, Srodopolce, (powiat Kamionecki), Krasne, (pow. Złoczowski), Kąty (pow. Brodzki), Podbereśce, (pow. lwowski), Łatkowce, Mielnica, Bielowce, (pow. Borszczówski) i Nadorożna (pow. Tłumacki).

Obecnie księgosusz panuje w 38 miejscach, z których 11 w powiecie kamioneckim, 8 w brodzkim, 5 w mościckim, po 4 w złoczowskim i borszczowskim, 3 w lwowskim, 2 w sokalskim i 1 w tłumackim znajdują się.

Z 471 sztuk bydła rogatego tamże tą zarazą dotkniętych wyzdrowiało 12, padło 186, a ubito 273, zgładzono też 206 sztuk o zarazę podejrzanych.

Koleje galicyjskie.

Ministeryum handlu rozporządzeniem z d. 19 października b. r. udzieliło spółce mającej budować kolej żelazną z Przemyśla do Stanisławowa pozwolenie do rozpoczęcia robót przygotowawczych pod budowę kolei żelaznej ze Lwowa w kierunku południowym na Wełdzierz przez dolinę Swicy do granicy galicyjsko-węgierskiej pod Hust.

Ministeryum handlu rozporządzeniem z d. 23 października b. r. udzieliło na podstawie ustawy z d. 14 września 1854 właścicielowi dóbr i deputowanemu Rady państwa p. Janowi Czajkowskiemu i spółce pozwolenie do rozpoczęcia robót przygotowawczych pod budowę kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew, Mosty Wielkie i Krystynopol do Sokala ku granicy rosyjskiej, na czas jednego roku, z tym dodatkiem, że żądane nadto prawo pierwszeństwa do przedłożenia tej linii od Sokola, nie może być udzielone na podstawie powyższej ustawy.

(Nadesłane:)

Przez brunszwicki rząd wydawane, a przez dom handlowy *Izydora Bottenwiesera* w Frankfurcie nad Menem w dzisiejszym numerze dziennika zalecane losy premiowe, znajdują wielki odbyt. Korzyści, jakie dla Publiczności wynikają, jeżeli się dla nabywania tych losów wprost do powyższéj firmy, znanéj ze swéj rzetelności, zgłaszają, są tak widoczne, że zalecanie ich byłoby zbyteczne.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 listopada. Sąd policyi poprawczej skazał za zbieranie składek na pomnik Baudina następujące osoby: Gaillard (ojca) i Quentin na 500 franków, Gaillard (syna), Peyronton na 150 fr. i miesiąc więzienia; Delesclozes, na 2000 fr. i sześć miesięcy więzienia; wreszcie Peyrat, Challemel i Duret po 2000 franków.

Paryż 14 listopada. *La France* zaprzecza doniesieniom *Gaulois* o odkryciu spisku z okazyi śledztwa w sprawie pomnika Baudina. Hr. Goltz wyjeżdża w poniedziałek do Berlina.

Paryż 14 listop. *L'Etendard* odpierając podanie *Gaulois* o wykryciu spisku, mówi: Przypuszczenia *Gaulois* pod względem ustawy bezpieczeństwa publicznego (deportacya bez sądu) są również błędnemi. Srodki, które rząd zaprowadził z powodu zamachu Orsiniego, zniesionemi zostały raz na zawsze. Rząd nie myśli ani o reakcyi ani o krokach nadzwyczajnych; ustawy istniejące stosowane energicznie, wystarczają zupełnie.

Paryż 15 listopada. *Le Droit* donosi, że wytoczono dziennikowi *Gaulois* proces z powodu artykułu jego piątkowego, rozpowszechniającego mylną wiadomość o wykryciu spisku, który mógłby naruszyć spokojność publiczną.

Paryż 15 listop. wieczór. *La France* rozbierając mowę Stanleya, wyrzuca mu, że nie dość bezstronnie oceniał położenie Francyi. Rzeczą jest naturalną, że nas obchodzi powstanie wiekiego scentralizowanego państwa militarnego u naszej wschodniej granicy. Nie nam, lecz Prusom należało doradzać umiarkowanie i uspokajanie. Byłoby pożądanem, gdyby lord Stanley, oświadczając się za pokojem, nie tak lekkomyślnie wyrażał się co do widoków, które dalekiemi byłyby od uspokojenia opinii publicznej, gdyby jedność Niemiec pod przewodnictwem Prus spełnić się miała. Wszelako ta mowa ministra angielskiego nie zmienia w niczem położenia Europy.

Paryż 16 listopada. *Monitor* w przeglądzie swoim wspominając o mowie Stanleya, nadmienia, że należy mu podziękować za poruszenie wszystkich okoliczności, które według jego przekonania zapewnić dziś mają utrzymanie trwałego pokoju. *Monitor* powiada, że Stanley wyraził się uspakajająco pod względem Zachodu, i rozbiera przychylnie wyrażenia jego pod względem Wschodu.

Londyn 16 listopada. Biskup londyński mianowany został arcybiskupem kantyrburskim i prymasem.

Florencya 14 listopada. Słychać za rzecz pewną, że na przyszłem zebraniu parlamentu opozycya postawi Crispiego jako kandydata na prezesa przeciw kandydatowi narodowemu Mari.

Florencya 15 listopada. Przybył tu lord Napier, udając się do Malty, której mianowany jest gubernatorem.

Monachium 16 listopada. Cesarzowa Rosyjska odjechała stąd dziś rano o 8ej. Król towarzyć jej będzie część drogi.

Madryt 15 listop. Wielkie zgromadzenie demokratyczno-monarchiczne odbyło się. Olozaga, Armijo i Martos przemawiali na niem. Wszystkie mowy zgadzające się na świeżo wydany manifest, przymowane były najprzychylniej. Wysłano ze zgromadzenia deputacyę do rządu tymczasowego, aby zdać mu sprawę z przebiegu zgromadzenia. Mimo niezmiernie licznego zebrania się słuchaczy, panował zupełny porządek.

Lizbona 15 listp. Doniesienia z Paragwai mówią, że sprzymierzeni odbyli 30go września rekonesans pod Vilettą, ale ze znacznemi stratami odparci zostali. Bandy ochotników niepokoją wojska brazylijskie i utrudniają zaopatrywanie go w żywność. Słychać, że kilka prowincyj rzeczypospolitej Argentyńskiej oświadczyło się przeciw nowemu prezydentowi (Sarmiento), albowiem tenże w jednej z mów swoich przemawiał za przymierzem z Brazylią.

Ateny 15 listopada. Izba zwołaną jest na nadzwyczajne zebranie na dzień 20 bm.

Pobyt Carowej Rosyjskiej we Włoszech, niby całą zimę trwać mający ze względu na jej zdrowie, został zbyt prędko przerwany. Carowa wraca właśnie, kiedy zima w najlepsze zaczyna się. Wieści krążyły, że dwór Carowej przeznaczony był na miejsce różnych schadzek politycznych, mających na celu odwrócić Włochy od Francyi i związać je z Prusami i Rosyą, jak również obietnicą królowi Bawarskiemu ręki carównej Maryi zrobić króla Ludwika powolnym widokom prusko-rosyjskim. Car miał w ciągu zimy odwiedzić żonę swoją nad jeziorem Como, gdzie byłby się zjechał z królem Wiktorem Emanuelem i królem Bawarskim, bo co do króla Wirtemberskiego, żona jego Olga, siostra Cara, dostatecznie reprezentuje interesa polityki rosyjsko-pruskiej, jak również W. ks. Badeński zięć króla Pruskiego postępuje według rozkazów odbieranych z Berlina. Gdyby się więc udało przeciągnąć króla Bawarskiego na stronę Prus, Niemcy południowe nie stawiałyby żadnych przeszkód polityce pruskiej wobec Francyi lub Austryi. Carowa wraca z Włoch północnych a odprowadza ją król Bawarski. Czy małżeństwo przyjdzie do skutku, niewiadomo, lecz to pewna, iż przyrzeczono księżniczkę rosyjską królowi Ludwikowi za rok, gdyż nazbyt jeszcze jest młodą. Rok ten ma być zapewne rokiem próby, jak się król zachowa. Zachodzi tu jeszcze jeden ważny warunek, a mianowicie, iż król żąda, aby jego małżonka została katoliczką. Po wielu trudnościach miano i to przyrzec. Otóż obietnica przejścia księżniczki na katolicyzm jest najlepszym dowodem, że dworowi rosyjskiemu idzie tylko o zwłokę, albowiem o przejściu tem myśleć nie można. Schizma jest podstawą bytu politycznego Rosyi i dwór nie mógłby sprzeniewierzyć się tej zasadzie. Albo więc król Bawarski musiałby przyjąć żonę schizmatyczkę, albo całe te o małżeństwo układy są grą polityczną, aby uwikłać dwór bawarski. Co do Włoch, odjazd Carowej dozwala się domniemywać, że król Wiktor Emanuel nie dał się przeciągnąć na stronę Prus i Rosyi.

Nadaremnie *Monitor* usiłuje w przeglądzie swoim osłabić wrażenie sprawione mową lorda Stanleya i wmawia w czytelników swoich, że minister angielski chciał tylko wzmocnić wiarę w pokój. Dzienniki półurzędowe miały otrzymać polecenie poczytania tej mowy za manewr wyborczy w chwili rozpisania wyborów do nowego parlamentu. *Franz. Corresp.* utrzymuje, że mowa Stanleya bardzo dotkliwe sprawiła wrażenie w Tulleryach, o czem też wątpić nie można. Wykazała ona bowiem to jedno, że Francya nie może liczyć na pomoc Anglii.

W procesie za manifestacye na smętarzu Montmartre, sąd wydał wyrok skazujący kilka osób na grzywny i więzienie. Konfiskaty dzienników powtarzają się codziennie. Symptom to wcale nie pocieszający. Manifestacya wyszła od republikanów, a teraz przystępują do niéj inne także stronnictwa, słowem: na grobie republiki pochowanéj 2go grudnia 1851 i na grobie jednego z jéj obrońców łączą się legitymiści i orleaniści z republikanami, aby obalić dzisiejszy rząd i przywrócić republikę. A czynią to w chwili, gdy Francya zbezwładniona przez nich, musi spokojnie patrzeć na wzrost Prus i przygotowania ich, tudzież Rosyi i Rumunii do zagarnięcia reszty Niemiec i złamania Turcyi.

Gaulois upiera się przy swojem twierdzeniu, że pod pokrywką podpisów na pomnik Baudina, upatrywać należy spisku, którego osoby są rządowi wiadome. Te słowa sprawiły więcej w Paryżu obawy, niż obawa nowego zamachu stanu, o którym rozpuszczono pogłoskę. Dlatego rząd pozwał *Gaulois* o puszczanie wieści mogących zamieszać spokojność publiczną.

Zdaje nam się, że zjednoczenie liberalnych stronnictw w Madrycie na korzyść monarchii konstytucyjnej rozbije się w chwili stanowczej, gdyż republikanie łączą się z konstytucyonistami jedynie w obawie powrotu Bourbonów; w danej jednak chwili, gdyby legitymiści uczuli się zbyt słabymi, aby przeważyć szalę, przejdą na stronę republiki, aby uchylić wybór króla, coby nową dynastyę założył. Pruska *Prov. Corresp.* dowiaduje się, że w Sewilli objawiają się ruchy komunistyczne, i przyszło do starcia się z wojskiem, skutkiem którego jest kilkadziesiąt osób zabitych i rannych. Niemniej zważyć należy, że jeneralni kapitanowie prowincyj zażądali z Madrytu wzmocnienia załóg, czego im odmówiono; przed wyborem przeto mogą zajść w Hiszpanii wypadki, które na rezultat wyboru stanowczo wpłyną.

Dotąd panowała cisza o ks. Leopoldzie Hohenzollern, bracie ks. Karola Rumuńskiego. Doniesiono raz tylko, że ks. Leopold cichaczem udał się przez Kadyx do Madrytu. Co się z nim stało, gdzie właściwie przebywa, co robi — nikt o tem nie wie. Zapomniano nawet, że imię jego było wyrzeczone, gdy wyliczano domniemanych kandydatów na tron hiszpański. Aż oto znów imię to daje się słyszeć po długiej przerwie. *Journal des Débats*, zawsze utrzymujący pewne stosunki z Berlinem, wymienia je na nowo, przypominając tego księcia jako kandydata; jeden zaś z dzienników wiedeńskich dowiaduje się, że Cesarz Napoleon zawiadomił był gabinety europejskie, że pod tym tylko warunkiem uchyli się od wszelkiej interwencyi w Hiszpanii, jeżeli nie będzie postawioną taka kandydatura na tron hiszpański, którąby on musiał uważać za zagrażającą interesom swojej dynastyi. Tyczyło się to oczywiście domniemanie księcia Montpensier. Gabinet petersburski miał zawiadomić rząd tymczasowy hiszpański o swojej odpowiedzi na notę francuską i w zawiadomieniu tem oświadczył, iż Rosya wszelkiemi siłami bronić będzie niezawisłości Hiszpanii i swobodnego objawu jej woli.

Przy tej sposobności przypomnieć musimy, iż oceniając ostatnią mowę tronową króla Pruskiego i wyrażenia jej o Hiszpanii, dotknęliśmy kandydatury księcia Leopolda, przypisując jej pochlebne o Hiszpanii oznajmienie ze strony króla Wilhelma. *J. d. Débats* tak pisze o tej kandydaturze:

„Kandydatura ks. Leopolda Hohenzollern, której jenerał Prim ciągle jest przeciwny, znajduje poparcie u marszałka Serrano. Prusy zaczynają żywić nadzieję, iż się takowa powiedzie. Tej okoliczności przypisać należy przyjazne dla Hiszpanii słowa mowy tronowej pruskiej, która zadziwiła pewne osoby.“

O uzbrojeniach w Rumunii bajeczne obiegają wieści, a lubo nie daje się zaprzeczyć, że kraj ten sposobi się do ważnych wypadków, wszelako przesadne doniesienia sprawiają ten skutek, iż podają wszystkie przygotowania wojenne w wątpliwość.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 17 listopada. Obie delegacye wczoraj otwarte. Przedłożono im budżety spraw zagranicznych, skarbu i wojny. W delegacyi austryackiej kanclerz bar. Beust położył nacisk na to, że ukazanie się delegacyi Rady państwa w stolicy Węgier przyczyni się do wzmocnienia i utrwalenia wspólnego węzła. (Już wczoraj to samo telegrafował korespondent nasz z Pesztu. *Red.*). W delegacyi węgierskiej rzekł prezes Somsich, że instytut delegacyj jest chwilową potrzebą, a z udoskonaleniem i rozwojem ustawy nie można będzie się uchylić od stosownej zmiany; dopókąd jednak istnieje ustawa, należy jej się trzymać.

Paryż 16 listop. wieczór. Znowu trzy dzienniki zostały skonfiskowane. Według listownych doniesień z Madrytu, władze w Murcyi obwołały rzeczpospolitę.

Kursa. Wiedeń 17 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·25. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 58·90. — Pożyczka narodowa 63·60. — Losy z roku 1860 88·10. — Akcye banku 832. — Akcye kred. 227·40. — Londyn 116·45. — Srebro 114.75. — Dukat 5·50.

Paryż 16 listopada wieczór. 71·32.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 17 listop.		
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	82¾	80½
Banknoty pol. 100 złr.	424	418
Ruble ros. za 100 rsr.	160	157½
Talary prs. za 100 tal.	172½	170
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	88¼
Srebro nowe austr.	116	114¼
Dukat ważny	5 58	5 44
Napoleon d'or	9 45	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	68	66
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216	212
„ L. Cz. z całą wpł.	175	170
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	85 50	85 —
Wiedeń 16 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 25	55 15
„ Pożyczka narod.	64 —	63 80
„ Metaliki na m. k.	58 20	58 10
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 50	86 50
„ „ czeskie.	93	92 —
„ „ węgiersk.	77 25	76 75
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	67 10	66 70
„ „ bukow.	67 50	67 —
„ „ „ siedmg.	71 25	70 75
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 —
4% Galicyjskie	74 25	73 50
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 75
5% Boden Cr. austr.	102 75	102 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	175 50	175 —
„ „ „ 1854	80 75	80 25
„ „ „ 1860	87 75	87 60
„ „ „ 1864	102 20	102 —
„ Como-Rente	25 —	24 —
„ Kredytowe	142 —	141 50
„ żegl. par. na D.	92 50	92 —
„ Ks. Esterhazy	160 —	155 —
„ Księcia Salm.	41 —	40 —
„ „ Palfy.	30 50	29 50
„ ks. Klary	36 50	36 —
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy	31 50	31 —
„ ks. Windischg.	22 25	21 75
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	830	829
Zakładu kredytow.	223 —	222 80
Żeglugi par. na Dunaju	564	562
Kolei półn. Ferdynan.	1947	1942
„ rządowej fr.-a.	276 —	275 80
„ zachodniej c. El.	173 50	172 —
„ Pardubickiej	151 25	151 —
„ południowej	183 70	183 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	141 50	141 25
„ Galicyjskiej	212 75	212 25
„ Czerniow.	172 25	171 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	86 40	86 10
„ (Emis. 1862) „ „ „	85 25	85 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 50	123 —
„ „ „ Emis 1867 „	121 —	120 50
Kol. połud. St. 500 fr.	100 85	100 65
„ Bony 6% 1875-1876.	218 —	217 —
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	105 —	104 75
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	85 65	85 35
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze	88 50	88 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	97 —	96 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 —	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	75 25	75 —
„ „ „ Emisya 1867.	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 20
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 25	81 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	90 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 52	5 51
Złoto *al marco*	5 50	5 49
Napoleondory	9 31 5	9 31
Fryderyki	9 75	9 65
Luidory (niemieckie)	9 50	9 45
Suweryny angielskie	11 70	11 65
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	115 50	115 —
Srebro, kupony	115 50	115 —
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 14 listopada.		
Dukat holenderski	5 47	5 41
„ cesarski	5 51	5 46
Półimperyał rosyjski	9 48	9 38
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ pap. „	1 60¼	1 59½
Talar pruski	1 73	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	74 30	73 90
„ „ m. k.	78 —	77 60
Listy. zast. banku hip.	87 50	87 —
Obligi indem. b. kup.	67 25	66 80
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup	214 50	213 50
„ „ lwow.-czer.	174 25	173 25
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 14 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub	84 44	83 92
„ „ 2 ser. „	80 10	— —
„ kupon „	-	1 57⅞
Listy likwidac. „	68 36	68 —
kupon „	— —	1 82½
Pożyczka r. 1865 „	137 25	— —
„ r. 1866 „	— —	132 75
Kolej warsz. wied. „	66 —	— —
„ warsz. byd. „	66 —	— —
„ warsz. teresp. „	95 —	94 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Od Administracyi „Czasu.“

Nakładem
Drukarni „CZASU“ w Krakowie
wyszedł

KALENDARZ ŚCIENNY

NA ROK

1869,

drukowany ozdobnie,

zawierający: święta rzymskie, ruskie i żydowskie, odmiany światła księżycowego, teraźniejsze ceny jazdy i przesyłek na kolejach żelaznych, ceny telegramów, tabelki stęplowe i ruch pociągów kolei żelaznych, będących w związku z Krakowem.

Do nabycia w *Administracyi „Czasu“* jako też we wszystkich kięgarniach

po cenie 25 centów.

Podziękowanie

(2035-2-3)T

P. *A. Gąsiorowski,* właściciel **Bióra komisowego Krakowskiego,** dostawiwszy nam wyborowych parobków i dziewek w terminie kontraktem objętym, zaskarbił sobie swoją starannością wdzięczność, którą mu publicznie z zaleceniem oddajemy.

Sandomierz 1 Listopada 1868 r.

Edward Ośniatowski, Kazimierz Wojciechowski.

ODEZWA

Szanownych Członków zamiejscowych Towarzystwa bratniej pomocy upraszamy uprzejmie o nadsyłanie wkładek na półrocze bieżące, również wszelkich zaległości. (2101-1-2)T

Preszków w Listopadzie 1868.

Dyrekcya Towarzystwa bratniej pomocy.

Władysław Struszkiewicz Prezes. — *K. Różański,* Kasyer. — *L. Baranowski,* Kurator. — *Settegast* Protektor.

Język francuski i Rysunki.

Pan X. znający doskonale język francuski i rysunki, życzyłby się umieścić jako **profesor.** — O bliższe informacye adresować się opłatnie do Sekretarza Towarzystwa sztuk pięknych.
(2051-1-3)T

Ogłoszenie.

Na dniu 14ym Stycznia 1869, o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Administracyi dóbr funduszowych Godowy w Strzyżowie, Starostwie powiatowem Rzeszowskiem, publiczna licytacya, w celu wydzierżawienia dóbr funduszowych Godowy z przyległościami Skała i Piraczkówka, na przeciąg 12-letniego czasu.

Licytacya przeprowadzoną zostanie ustnie i za pomocą pisemnych ofert.

Wadyum wynosi przy I. Sekcyi 150 złr. w. a., przy II. Sekcyi 70 złr. w. a.

Obie Sekcye razem mogą być także wypuszczone.

Warunki licytacyi mogą być w Administracyi dóbr funduszu Godowy w Strzyżowie przejrzane.

Administracya dóbr funduszowych Godowy w Strzyżowie, (2111-1-3)T
dnia 13 Listopada 1868.

Obwieszczenie.

N. 7055.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej, na czas od 1go Stycznia aż do końca Grudnia 1869, o godzinie 10 z rana, w sali ratuszu licytacya odbytą będzie.

Każdy licytant będzie obowiązany złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w sumie 2.000 złr. w. a.

Warunki licytacyjne będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno one jednak i przed terminem licytacyi w tutejszej przejrzeć registraturze. (2110-1-3)T

Tarnów dnia 9 Listopada 1868.

Poszukując
Praktykanta cukierniczego,

oznajmiam niniejszém, iż starający się o to miejsce musi się wykazać świadectwem albo z 2giej klasy realnej albo z 2giej klasy gimnazyalnej. — Zgłosić się każdego czasu może pod lit. Z. W. do Administracyi „Czasu“. (2053-1-3)T

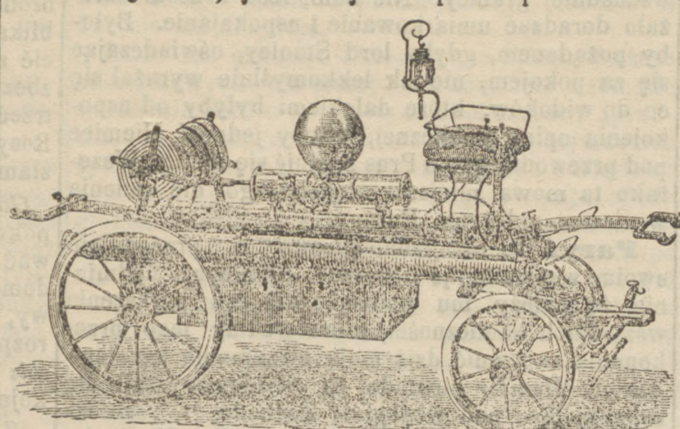
HENRYK KURTZ

w Stuttgardzie,

właściciel fabryki Sikawek czterokolnych i dwukolnych, tak ssąco-tłoczących jako i tłoczących, nakoniec ręcznych, tudzież właściciel **ludwisarni,** obdarzony pierwszą nagrodą w Paryżu na wystawie światowej roku 1867, za

najlepsze Sikawki,

zaszczycony dalej medalami na innych wystawach i uznaniem chlubnem świeżo na wystawie rekwizytów ogniowych w roku bieżącym w Brunszwiku — poleca **wszystkim INTERESOWANYM Sikawki swego wyrobu, zbudowane według najnowszej konstrukcyi z zastósowaniem nowego własnego pomysłu,** już dzisiaj skwapliwie przez inne fabryki przyswajanego.





Zwraca się uwagę interesowanych, że jako właściciel **ludwisarni,** nabywa z pierwszej ręki materyały surowe, z których wyrabia u siebie części mosiężne i miedziane potrzebne do sikawek, które, jak wiadomo, stanowią najważniejszy mechanizm sikawki; jest przeto tylko z tego powodu w możności po najniższych cenach dostarczać swoich wyrobów.

Nabywcom zaręcza się przez dwa lata za dobroć i trwałość Sikawek, z gotowością uskutecznienia bezpłatnie w tym przeciągu czasu wszelkich uszkodzeń, jeżeliby te z niedokładności wyrobu pochodziły.

We wszystkich głównych miastach Europy założył podpisany

Składy,

gdzie znajdują się na okaz Sikawki różnej budowy.

Dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Bukowiną i dla Szląska, tudzież Królestwa Polskiego taki

Skład główny

jest w Krakowie powierzony *Straży ogniowej ochotniczej tegoż miasta,*

w którym nabyć można *(Loco Kraków)* Sikawki po cenach fabrycznych za fakturą podpisanego.

Naczelnik Straży ochotniczej Krakowskiej, przyjmuje wszelkie obstalunki i upoważniony jest według uznania swego czynić wszelkie możliwe ułatwienia nabywcom moich wyrobów, a mianowicie mocen jest wypłatę należytości podzielić w razie żądania na raty, z doliczeniem naówczas, według zawrzeć się mającej umowy, procentu 6 od sta.

Stuttgard dnia 20 Października 1868 r. ***Henryk Kurtz.***

☞ Stósownie do powyższego ogłoszenia, polecam rzeczony **Skład Sikawek** Szanownym Gminom miejskim i wiejskim, pp. Właścicielom fabryk, domów i dóbr ziemskich, oznajmiam oraz, że Skład ten znajduje się w domu pod L. 378 przy ulicy Szpitalnej, obok małego Rynku. (1968-3 6)

☞ Cenniki przesyłam na żądanie. ☜

Kraków dnia 27 Października 1868. ***W. Eminowicz.***

☞ Cierpiący na nogi ☜

albo tacy którzy swoje nogi od zimna i cierpienia ochronić chcą, mogą dostać najstósowniejszego, wytwornego i dobrze wyrobionego

OBOWIA ZIMOWEGO

w Składzie fabrycznym

B. FRIED, Wien, Stadt, Adlergasse 1.

Obuwie męzkie.

Filcowe z podwójnemi podeszwami 5 złr.
Filcowe z okładami lakierowanemi z podwójnemi podeszwami 5 złr. 50 c.
Filcowe okładane skórą cielęcą z podwójnemi podeszwami 6 złr.
Filcowe rosyjskim lakierem okładane z podw. podeszwami 7 złr.
Filcowe 12 cali wysokie rosyj. lakierem okład. z podwój. podeszwami 9 złr.
Filcowe 12 cali wysokie ze skórą cielęcą z pod podeszwami 8 złr.
Kamaszki cielęce z podw. podesz. 5 złr. 50 c.
Kamaszki męzkie z lakieru rosyjs. z podwój podeszwami 6 złr. 50 c.
Gładkie z obkładami skórą cielęcą z podwój. podeszwami 5 złr. 50 c.
Gładkie skórą lakierowaną obkładane z podw. podeszwami 6 złr. 50 c.
Pantofle filcowe i sukienne 1—2 złr.
Berlacze podróżne 80 c., 1 złr. 25. c., 1 złr. 50 c., 2 do 3 złr.

Obuwie damskie.

Filcowe 12 cali wysokie obsadzone skórką cielęcą matową z grubemi podeszwami 4 złr.
Filcowe skórą lakierowaną obkładane z podeszwą 5 złr.
Filcowe z wysokiemi cholewkami skórą matową obkładane z podw. podeszw. 5 zł. 50 c.
Filcowe z wysokiemi cholewkami skórą lakier. obkładane z podw. podeszw. 6 złr. 50 c.
Pantofle filcowe 1—2 złr. 30 c.
Trzewiki sukienne skórką matową obkładane 3 złr.
Trzewiczki sukienne skórką matową obkładane 1 złr. 80 c.
Trzewiki sukienne dziecinne skórką matową obkładane 1 złr. 25 c.
Pantofle z deseniem męzkie za 1 złr. kobiece 80 c.
Berlacze kobiece podróżne 60 c. do 1 złr. 30 c.

☞ Do szczególnego uwzględnienia ☜ (1964-4-18) T



Linie w obok stojącym rysunku nogi wskazują, jak przy zamiejscowych zamówieniach należy brać miarę, aby według życzenia dobrze leżące obuwie otrzymać, a to od końców palców do pięty, na około stopy przy wierzchu i na około zgiecia nogi i pięty.

Prócz wyżej wymienionych, mam skład wszelkich gatunków obuwia, wykonywam szybko zamówienia i reparacye.

Ważne dla każdego są moje nieprzemakalne podeszwy, pilśniowe wkładane do obuwia, para damskich 30 ct. — Mężkich 35 ct. — Otrzymane odemnie obuwie, nieodpowiadające życzeniu z jakiegobądź powodu, obowięzuję się na insze zamienić.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Bazar Tapetów. — Bazar Tapetów.

Nowo otworzony

Bazar Tapetów (Obić)

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Würtemberga, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój

wielki Skład najnowszych

francuskich i angielskich Obić papierowych.

za rulon od **15 cent.** i wyżej. (1764-6-24)

1 pokój około 12′ w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4·50 i wyżej
1 „ „ „ „ z robotą szpalerową „ „ 9·— „

Za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.

☞ Podejmuje się **całkowitego urządzenia mieszkań** tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie.

F. J. FISCHER.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Padaczka jest wyleczalną.

„Wskazówkę,“ aby epilepsyę (*padaczkę, epileptyczne kurcze*), nie medycznym, ale *uniwersalnym środkiem leczącym* w krótkim czasie radykalnie wyleczyć, wydaną przez **Fr. A. Quante-Fröndhof w Warendorf w Westfalii,** która zarazem liczne zawiera świadectwa, częścią *urzędowo poświadczone* czyli *przysięgą stwierdzone* i pisma dziękczynne od szczęśliwie wyleczonych prawie we wszystkich europejskich państwach, jako też z Ameryki, Azyi itp. przesyła wydawca darmo i opłatnie na opłatne bezpośrednie zamówienie. (2093-1-3)T

Na porę jesienną i zimową poleca, znana w całym kraju i zagranicą dla swej dokładności wyrobu c. k. wyłącznie uprzyw.

Fabryka nieprzemakalnego, sukiennego, pilśniowego i skórzanego obówia.

A. ROTHSTERNA

w Wiedniu,

Stadt, Habsburgergasse N. 1, alt obere Braunerstrasse, nächst am Graben

swój bogato zaopatrzony skład według najnowszego i najodpowiedniejszego kształtu wyrabianego obuwia dla mężczyzn dam i dzieci dla użytku domowego, podróży, polowania, szczególniej do zalecenia cierpiącym na odmrożenia, odciski, gościec i dnę. (matyzm).

Dla dam.

Trzewiczki domowe filcowe lub sukienne od kr. 70 do złr. 2·60.
Kamaszki sukienne z podeszwami sukiennemi lub patentowanemi od złr. 1.80 do 2.20.
Trzewiczki filcowe z nieprzemakalną podeszwą od złr. 2·80 do 3·20.
Trzewiczki filcowe z gumami zupełnie nieprzemakalnemi od złr. 3·40 do 6·50.
Buty skórzane ze skórzanemi lub gumowemi podeszwami od złr. 3.40 do 8.50.
Kamaszki aksamitne ze skórzanemi podeszwami od złr. 3 do 7.
Kamaszki aksamitne z gumowemi od złr. 4 do 8.
Kamaszki dziecinne ze sukna filcem podszywane od kr. 80 do złr. 3·50.
Buty podróżne od kr. 80 do złr. 5·50.

Dla mężczyzn.

Kamaszki sukienne z sukienną podeszwą złr. 2·20.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalną podeszwą złr. 3·80.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalnemi obkładami złr. 5, 6 do 8.
Kamaszki filcowe obkładane rosyj. lakierem z gumowemi podeszwami, filcowemi podkładami bardzo ciepłe złr. 6·50, 7, 8, 9.
Kamaszki filcowe z obkładami kozłowemi z podeszwami gumowemi po złr. 7, 8·50, 9 50
Buty wysokie od złr. 8 do 12.
Buty do polowania zupełnie nieprzemakalne od złr. 8 50 do 16.

Szczegółowe cenniki rozsyłają się bezpłatnie. Zamiejscowe zamówienia wypełniają się jaknajszybciej a obstalunki za pobraniem należytości wysyłam. Przyjmuje się do naprawy. (1930-7-20)

Poszukuję

Subjekta

do Handlu korzennego w Rzeszowie—zaopatrzonego w chlubne świadectwa — od 1go Stycznia 1869.
(2112-1-3)T ***F. Jaśkiewicz.***



(1771-24-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Założone 1823.
Zaręczenie.
Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

Wm. ***Knaust***
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.



(33)

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,

PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (2082-2-32)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Redykaw* Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Szaittera* ap. w Rzeszowie; w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe i Röder*.

SŁAWNA FABRYKA
francuzkich młynarskich kamieni,

firmy **C. SCHRENFELDER & COMP.**

w **BRZEGACH,**

powierzyła mi ajencyą jeneralną dla Galicyi.

O czém mam zaszczyt WW. Właścicieli młynów Amerykańskich a w szczególności PP. Budowniczych zawiadomić — polecając się względom w poruczaniu licznych obstalunków — i zapewniając najściślejsze wykonanie zamówień i dostawy

francuskich młynarskich kamieni

do Krakowa lub do oznaczyć się mającej stacyi drogi żelaznej.
Na listowne lub ustne zapytania udzielam potrzebnych objaśnień.

M. Birnbaum,

(2052-1-3) w KRAKOWIE.

Emanuelgrün (pod Monachium).

Styryjski sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu z największem powodzeniem użyty przeciw słabości płuc hr. Waldberga.

Szanowny Panie kolego Dr. Raudnitz w Wiedniu!

Czyniąc zadość Pańskiemu zaleceniu styryjskiego soku ziołowego, osiągnąłem szczęśliwy skutek w niebezpiecznem i zastarzałem cierpieniu płuc hrabiego Waldberga, który, mieszkając w swém majątku ziemskim Emanuelgrün, więcej niż od 2 lat cierpiał na uparty kaszel a przytem coraz więcej na siłach upadał. Radziłem mu, aby przez 6 miesięcy używał soku stryryjskiego na przemian z wodą Salcerską; i udało mi się hrabiego, który swem cierpieniem zupełnie był znękany, tak postawić na nogi, że w Czerwcu uda się w podróż do Kissingen. Apetyt i siły znacznie się wzmogły podczas używania Styryjskiego soku ziołowego, a usposobienie jego daleko jest weselsze. Jestem więc teraz o doskonałości soku ziołowego przekonany; żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawaryi dla wielkiej drogości (przez cło wchodowe) nie może być ogólnem.

(1944-4-12)T

Z wysokiem poważaniem

Dr. Doringer.

*) Do nabycia w Krakowie u *J. Jahna* — we Lwowie u *C. Schubutha.*

Drahotusch przy Morawskiej Granicy **(Weisskirchen)** 10 Stycznia 1868

Panu J. E, Engelhoferowi, praktycznemu lekarzowi w Gracu.

Szanowny Panie!

Zadziwiająca, szybka i zbawienna skuteczność pańskiej wybornej „Essencyi muszkułowej i nerwowej*)“ powołuje mnie nietylko do proszenia Pana o przysłanie mi dwóch flakonow tejże, ale także i do wynurzenia Panu mych najgorętszych dzięków Nietylko moje *wieloletnie i uporczywe cierpienia* znalazły ulgę, ale również u mojej żony i wielu mych przyjaciół, w wielu przypadkach, doświadczyłem wybornej siły leczniczej tejże Essencyi.

Uważam za powinność ten niezrównany środek wszystkim znajomym i przyjaciołom jak najgręcej polecić.

Z wysokiem poważaniem

Wielmożnego Pana

wdzięczny i uniżony sługa
Józef Kawaler ***Zawadzi.***

*) Do nabycia: w Krakowie u p. *J. Jahna* — we Lwowie u p. *C. Schubutha.*

Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny **OBUWIA** własnego wyrobu

EMANUELA STERNA

w WIEDNIU,

Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

Kamaszki męzkie

kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:

matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:

prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.30, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc, ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:

aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:

aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 — obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp., zawsze w zapasie.

☞ Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992-4-20)

Nowo zniżony
CENNIK
Składu fabrycznego
przedmiotów optycznych
F. FEIGLSTOCKA
dawniej
Neuhofer et Feiglstock
Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51.

1	Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi	złr. 1·20
1	Niewidoczne Okulary	„ 2·50
1	Złote okulary	„ 6·—
1	Złote Okulary bez oprawy	„ 4·50
1	Srebrne Okulary	„ 3·50
1	Lornetka rogowa	„ 1·—
1	Lornetka szyldkretowa	„ 4·—
1	Pince-nez z kauczuku	„ 1·—
1	dto z szyldkretu	„ 3·—
1	dto ze stali	„ 1·50
1	dto niewidzialny	„ 3·—
1	dto srebrny	„ 3·50
1	dto złoty	„ 16·—
	Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane	od złr. 7
	dto dto w skórze	od „ 9
	dto dto w kości słon.	od „ 12
	Dalekowidze najlepszy gatunek	od „ 6
	Dalekowidze polowe i Binokle artyler.	24 i 28 zł.

Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po

najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem uależytości; — nieodpowiednie przedmioty zamieniają się. (1993 4 100)T

Tylko $1\frac{3}{4}$ złr.

kosztuje ćwierć oryginalnego losu państwa (nie promesa) $3\frac{1}{2}$ złr połowa, a 7 złr. cały los, — na mające się w krótce, bo w dniu 10 przyszłego miesiąca, odbyć wielkie losowanie wygran państwa wystawianych i poręczanych przez Rząd Brunszwicki.

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, jest w istocie tak korzystne i widoki pomyślnego skutku tak wielkie, jak się rzadko wydarzają. W obecnem bowiem ciągnieniu większa połowa losów z wygranemi na Tal. **100,000, 60,000, 40,000, 20000, 10000, 8000, 6000, 5000, 4000, 3000, 2000, 1000,** itd. wyciągniętą być musi.

Zamówienia na oryginalne przez Rząd wystawione losy będą natychmiast za nadesłaniem należytości w Banknotach wypełniane; a podpisany po każdorazowem ciągnieniu posiadaczom losów bezzwłocznie przesyłać będzie urzędowe listy wygran jak również do każdego zamówienia dodawać będzie bezpłatnie plan losowania.

Wygrane nietylko w każde miejsce natychmiast zostaną rozesłane ale i na żądanie mogą być także we wszystkich znaczniejszych miastach Austryi za pośrednictwem podpisanego Domu Handlowego wypłacone.

Sprowadzając powyższe losy wprost, odnosi się wszelkie korzyści. A ponieważ przy ogromnym napływie zamówień nawet zapasowe losy prędko rozebranemi być mogą, uprasza się więc łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać pod adresem:

Isidor Bottenwieser.
Bank- & Wechselgeschäft in
(1957 7 T **Frankfurt a. M.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*